

## Sens Lenino

Dzisiaj rozpoczynają się uroczystości rocznicy Lenino, pierwszej bitwy z Niemcami stoczonej przez Polskie Siły Zbrojne w ZSRR. Rocznica ta posiada poważne znaczenie nie tylko dla bezpośrednich uczestników tej walki, lecz dla całego narodu polskiego.

W kraju już niemal półtora roku przed Lenino wyszły w pole oddziały Gwardii Ludowej. W kraju walczyli już żołnierze Gwardii Ludowej na ulicach Warszawy i Łodzi, prowadziła sześć miesięcy działalność masowa Polska Partia Robotnicza. Niemal dokładnie na rok przed bitwą pod Lenino zawisło w Warszawie, na niemieckich szubienicach, pięćdziesięciu bojowników i budowniczych naszej partii.

Ale podczas gdy kraj już formował nową koncepcję polityczną, koncepcję walki o Polskę Ludową, koncepcję sojuszu polsko - radzieckiego — większość emigracji błędziła po manowcach. Dopiero działalność Związku Patriotów Polskich w ZSRR — organizacji, której dziełem było stworzenie Pierwszej Dywizji im. Kościuszki — dopiero walka tej dywizji i w ogóle Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR — zaświadczyły głośno wobec świata: również Polacy rozsiadani po świecie przez wojenną zawieruchę stają na gruncie nowej, konsekwentnie demokratycznej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Utworzenie Pierwszej Dywizji im. Kościuszki, jej walka na froncie wschodnim znalazły szeroki oddźwięk wszędzie, gdzie żyli Polacy.

W Palestynie Anders musiał masowymi aresztami dławic bunt wśród swych żołnierzy i oficerów, których znaczna część dochodziła do słusznego przekonania, że droga do Polski, nie tylko krótsza, lecz jedyna prowadzi przez legendarną już dzisiaj „szosę warszawską”, a nie przez azjatyckie i afrykańskie piaski.

W Ameryce Północnej i Południowej, we wszystkich ośrodkach emigracji powstawały organizacje, kierujące się ideologią demokracji polskiej, organizacje, dla których „Dywizja Kościuszki” i „Lenino” stały się bojowym zawołaniem. Emigracja stawała obok kraju w walce o nową, demokratyczną Polskę, w walce o Polskę Ludową.

Niespełna rok później ta postawa znalazła swój ostateczny wyraz w podporządkowaniu Związku Patriotów Polskich i Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR — Krajowej Radzie Narodowej — wyłonionemu przez naród, wyłonionemu przez kraj przedstawicielstwu suwerenności Rzeczypospolitej.

Partia nasza jest dumna z tego, że podobnie jak w kraju członkowie PPR byli czołowymi bojownikami, wzorowymi żołnierzami i oficerami Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, tak i w pierwszej Dywizji, w szeregach Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR należeli do najbardziej ofiarnych budowniczych Wojska Polskiego na emigracji.

Partia nasza z dumą spogląda na tych spośród swych członków, którzy w szeregach tego Wojska torowali sobie z bronią w rękę drogę do ojczystego kraju i z czcią wspomina o tych, którzy życie swe oddali w tej walce.

# GŁOS LUDU

## PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III

WARSZAWA, NIEDZIELA 13 PAŹDZIERNIKA 1946 R.

Nr 281 (669)

## Najmniej winna z krajów osi

### Min. Wierbłowski wzywa do sprawiedliwego pokoju z Bułgarią

PARYŻ, 11.10 (PAP). Podczas dyskusji nad traktatem pokojowym z Bułgarią na plenarnej sesji konferencji paryskiej przed stawiciel Polski, min. Wierbłowski, stwierdził, że Polska, nie będąca w stanie wojny z Bułgarią nie brała udziału w pracach komisji, lecz korzysta obecnie z możliwości wypowiedzenia swoich poglądów.

Polska jako państwo położone w tej części Europy, o przyszłości której decydu-

ją prace konferencji, jest bezpośrednio zainteresowana w tym, aby traktat pokojowy z Bułgarią był sprawiedliwy i rozumny, aby stał się narzędziem pokoju „Wysłuchaliśmy delegację bułgarską, — oświadczył Wierbłowski, — ale nie wyciągnęliśmy narzucających się wniosków i nie uwzględniliśmy słusznych postulatów Bułgarii. Projekt traktatu krzywdzi najmniejsze i najmniej winne z państw, które stanęły po stronie osi.

Nie wspomniano o bohaterskiej walce partyzantów bułgarskich, którzy stanęli po stronie sprzymierzeńców w najcięższych chwilach wojny, chociaż uczyniono to w stosunku do włoskiego ruchu oporu we wstępie do traktatu pokojowego z Włochami“.

Następnie przedstawiciel Polski podkreślił udział armii bułgarskiej oraz ruchu oporu w działaniach wojennych po stronie Narodów Zjednoczonych i stwierdził, iż klauzule gospodarcze; nakładające na Bułgarię obowiązek zapłacenia Grecji odszkodowania w wysokości 125 milionów dolarów są zbyt ciężkie

Wystarczy przypomnieć, iż Włochy, które prowadziły działania wojenne na terytorium greckim, mają zapłacić jako odszkodowania dla Grecji 100 mil. dolarów. Poważne zastrzeżenia budzą również klauzule wojskowe. Nałożono na Bułgarię obowiązek demilitaryzacji stref granicznych, oraz zakazano jej posiadania łodzi torpedowych, lecz nie określono zasięgu w jakim budowa fortyfikacji jest zakazana.

W tym stanie rzeczy możliwa jest interpretacja, że Bułgaria na swoim terytorium nie ma prawa budować fortyfikacji, co jest sprzeczne z elementarnym poczuciem sprawiedliwości, każdy bowiem naród ma prawo organizować swą obronę.

Również niesłuszny jest zakaz posiadania przez Bułgarię łodzi torpedowych. Delegacja polska stwierdza, że obie poprawki nie są podyktowane istotną potrzebą i są jedynymi, co do których komisja wojskowa nie osiągnęła jednomyślności. Powiedzmy szczerze, że znalazła w nich wyraz nieuzasadniona nieufność w stosunku do kraju, który na takie traktowanie bynajmniej nie zasługuje.

Następnie min. Wierbłowski zanalizował przyczyny stosunku do Bułgarii, uważając, że reakcji nie podobają się niektóre narody, które urządzają życie według własnych pragnień. Likwidując monarchię, Bułgaria wstąpiła na nową drogę. Pomóżmy jej, dając sprawiedliwy pokój — oświadczył min. Wierbłowski. (Dalszy ciąg obrad Konferencji Paryskiej na str. 2)

## Serdeczne przyjęcie w Kijowie

### dla polskiej delegacji rządowej

MOSKWA, 11.10 (PAP). Dzisiejsza prasa radziecka zamieszcza obszerny sprawozdanie o przyjeździe delegacji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z Premierem Osóbka-Morawskim i Marszałkiem Rola-Zymierskim na czele, do Kijowa.

Na lotnisku kijowskim powitali przybyłych: przew. Rady Ministrów Ukrainskiej SRR, Chruszczow i wicepremier, Sienin, przew. Rady Miejskiej Kijowa — Szebotariow, dowódca kijowskiego Okręgu Wojennego, gen. płk Hreczko, komendant Kijowa, gen. mjr Trantin, pełniący obowiązki kierownika wydziału politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Ukrainy — Udowiczenko i kierownik wydziału protokolarno - konsularnego MSZ Ukrainy — Litwiczenko.

Premier, Osóbka - Morawski i towarzyszące mu osoby przeszli przed frontem

kompanii honorowej przy dźwiękach hymnu narodowego Rzeczypospolitej Polskiej i hymnu ZSRR.

Lotnisko udekorowane było sztandarami Polski i Ukrainskiej SRR. Tegóż dnia przewodniczący Rady Ministrów Ukrainskiej SRR, Chruszczow, wydał śniadanie na cześć delegacji polskiej.

W pierwszym dniu pobytu w Kijowie oglądała delegacja polska miasto. Premier Osóbka-Morawski i Marszałek Rola - Zymierski złożyli wieniec na grobie generała armii, Watutina, znakomitego dowódcy wojsk radzieckich, poległego podczas walk z Niemcami.

Wieczorem odbył się w teatrze im. Szewczenki koncert na cześć delegacji polskiej. Publiczność zgromadziła gościom polskim i premierowi Chruszczowowi serdeczną owację.

## W niedzielę proces „Głosu Ludu” przeciwko „Gazecie Ludowej”

W niedzielę, dnia 13 bm., rozpoczyna się przed sądem dziennikarskim w Warszawie proces „Gazety Ludowej” przeciw redaktorowi naczelnemu „Głosu Ludu”, tow. Romanowi Werflowi, za umieszczenie w „Głosie Ludu” artykułu pt. „Obca agentura”.

Proces będzie jawny i sprawozdanie będzie ogłoszone w prasie.

Komplet sędziący składa się z red. red.: Tadeusza Dziwońskiego, Bolesława Wojcickiego i Stanisława Niemyskiego. Jako

obronca tow. Werfla występuje poseł tow. Bieńkowski.

Obrona wniosła o przesłuchanie szeregu świadków, m. inn.: tow. Zenona Kłiszke, przewodniczącego klubu poselskiego PPR, tow. Reczka, sekretarza CKW PPS, posła Reka, przew. PSL „Nowe Wyzwolenie”, ministra Józefa Olszewskiego i szeregu innych.

Proces potrwa przypuszczalnie kilka dni. Od poniedziałku „Głos Ludu” będzie podawał szczegółowe sprawozdanie z procesu.

## Pożyczka amerykańska... dla Niemiec

### Pomoc bankierów amerykańskich dla zbankrutowanych braci

NOWY JORK, 11.10 (PAP). Dziennik „PM” podaje, że przewodniczący delegacji amerykańskiej, która udała się do Niemiec w celu nawiązania stosunków handlowych, Allen, zajmuje stanowisko dyrektora państwowego urzędu odbudowy gospodarczej i posiada rozległe stosunki wśród wielkich bankierów amerykańskich“.

Karierę swoją zawdzięcza poparciu anglo-niemieckiego banku „Heinrich Schroeder & Co.”.

Celem jego podróży jest badanie wa-

runków udzielenia pożyczki przemysłowi niemieckiemu w amerykańskiej strefie okupacyjnej, zagwarantowanej przez państwowy urząd odbudowy gospodarczej.

Myśl ożywienia przemysłu niemieckiego za pomocą pożyczek, zagwarantowanych przez amerykański urząd odbudowy gospodarczej, popierana jest przez kierownika wydziału gospodarczego amerykańskich władz okupacyjnych, gen. Drapera, wiceprezesa domu bankowego „Dillon Read & Co.”, który po pierwszej wojnie światowej odegrał już poważną

rolę przy finansowaniu przemysłu niemieckiego.

Anglo - niem. bank „Heinrich Schroeder & Co.” łączy stosunki rodzinne i handlowe z bankiem hamburskim „Bracia Schroeder” i bankiem kolońskim „Steinbank”, który przed ostatnią wojną finansował dostawę materiałów wojennych do Rzeszy.

Najwybitniejszy doradca finansowy Hitlera, Kurt von Schroeder, zajmował wysokie stanowisko w banku „Steinbank” w Kolonii.

# Dzisiaj

## W NUMERZE

W trzecią rocznicę bitwy pod Lenino

Trzyletni plan odbudowy dzieło reform społecznych

Komedia denazyfikacji w strefach anglosaskich

Jak to było w Łądku na konferencji

12 stron

# Lenino — symbol braterstwa broni

# Armii Czerwonej i Wojska Polskiego

# Projekt traktatu z Rumunią uchwalony

## ZSRR i Czechosłowacja w obronie demokratycznej Bułgarii

PARYŻ, 11.10. (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu konferencji paryskiej w piątek nad ranem przyjęto po 5-godzinnych obradach projekt traktatu pokojowego z Rumunią. Odkładając się kolejno głosowanie nad 38 artykułami i 6 aneksami. W ten sposób konferencja przyjęła już 2 traktaty z byłymi państwami nieprzyjacielskimi — z Włochami i Rumunią. Traktaty te mają być obecnie ostatecznie zaakceptowane przez Wielką Czwórkę.

Główne postanowienia ekonomiczne traktatu z Rumunią są następujące:

Związek Radziecki otrzymuje odszkodowanie w wysokości 75 milionów funtów szterlingów;

Rumunia płaci odszkodowanie w wysokości 75 proc. właścicielom mienia alianckiego w Rumunii za szkody wojenne;

Narody Zjednoczone będą traktowane przez 18 miesięcy na podstawie wzajemności zgodnie z klauzulą największego uprzywilejowania.

Konferencja przyjęła oklaskami oświadczenie przewodniczącego ministra Molotowa, który wyraził zadowolenie z zadowalającego zatwierdzenia traktatu z Rumunią.

Dziś konferencja przystąpiła do końcowej dyskusji nad traktatem pokojowym z Bułgarią.

PARYŻ, 11.10. (PAP). — Otwierając debatę w sprawie traktatu z Bułgarią, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Jefferson Caffery oświadczył, że bezpieczeństwo Grecji nie jest uzależnione od zmian terytorialnych, lecz od Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Następnie zabral głos wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński. Wystąpił on z krytyką stanowiska Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w stosunku do Bułgarii i oświadczył, że „pewne elementy porażają nieuzasadnione żądania greckie, niekorystne dla pokoju na Bałkanach”.

Krytykując anglo-amerykańską odmowę uznania rządu bułgarskiego dopóki nie wejdą do niego dwaj przedstawiciele partii opozycyjnych, minister Wyszyński powiedział: „Nie możemy uważać za normalną taką sytuację, w jakiej traktat pokojowy z państwem, które padło ofiarą zdrady jego kierownictwa politycznych, uzależniony jest od sympatii politycznych. Nie możemy uważać za normalną sytuację, w której nie uznano Bułgarii za państwo walczące u boku sojuszników”.

### Postulaty KC ZZ

#### w sprawie podatku od uposażeń

Komisja Centralna Związków Zawodowych dąży do zmiany dekretu o podatkach od uposażeń, wysuwając następujące postulaty:

1) Podwyższyć granice płac zwolnionych od podatków do 6.000 zł.

2) Zmniejszyć progresję podatkową i 8 proc. podatkiem obciążać dopiero zarobki od 15 tys. zł.

3) Zwolnić od podatku wszystkie przydziały, objęte umową zbiorową, jako zagwarantowane zaopatrzenie. Podatkowi podlegały mogą tylko te przydziały, które stanowią składową część płac.

4) Przeliczać ceny sztywne na wolnorynkowe tylko w porozumieniu z KCZZ, celem uniknięcia stosowania cen wyższych niż te, które obowiązują na wolnym rynku.

### Rezolucje pracowników Min. Przem. członków PPR i PPS

W dniu 10 bm. odbyło się zebranie pracowników Min. Przemysłu, członków PPR i PPS. Po wysłuchaniu referatu wiceministra, tow. Hochfelda, i ożywionej dyskusji, zebrani przyjęli rezolucję, w której stwierdzają konieczność wzmocnienia i pogłębienia współpracy obu Partii robotniczych, jako gwarancji obrony zdobyczy demokratycznych, gwarancji pokoju przez utrzymanie naszych granic zachodnich.

Rezolucja stwierdza dalej, że:

„W nadchodzących wyborach do Sejmu członkowie PPS i PPR zjednoczeni w jednolitym frontie i jako reprezentanci jednej klasy robotniczej, wezmą jak najaktywniejszy udział dla osiągnięcia zwycięstwa demokracji, dla ugruntowania władzy Polskiej Ludowej”.

### Zawarcie polsko-włoskiego układu handlowego

RZYM 11.10. (PAP). Dnia 8 bm. nastąpiło w Rzymie podpisanie umowy handlowej polsko-włoskiej. Szczegóły umowy zostaną później ogłoszone.

„Młoda republika bułgarska — oświadczył Wyszyński — mogłaby nauczyć wiele innych państw, jak należy opierać konstytucję. A przede wszystkim mogłaby nauczyć tego Grecję. Amerykańska „demokracja dolarowa“ nie jest zadowolona ze sposobu, w jaki demokracja rozwija się w Bułgarii — stwierdził Wyszyński. Jednakże nie powinno to mieć wpływu na zawarcie traktatu pokojowego z tym krajem”.

Delegat radziecki przemawiał ze zwyżką energią i perswazją, co wywoływało częste oklaski wśród delegacji.

Następnie głos zabral przedstawiciel Wielkiej Brytanii Alexander, który oświad-

czył, że delegacja brytyjska uważa projekt traktatu pokojowego z Bułgarią za całkiem sprawiedliwy i przypomniał, że Grecja ma dla ofiarę agresji ze strony Bułgarii.

Po ministrze Alexandre przemawiała przedstawicielka Czechosłowacji dr Sekaninowa. Była to pierwsza kobieta, która za brała głos na sesji plenarnej Konferencji paryskiej. Pani Sekaninowa zaapelowała o sprawiedliwy pokój dla Bułgarii.

Ostatni przemawiał przedstawiciel republiki Białoruskiej, Kissielew, który wystąpił z wnioskiem, żeby odszkodowania bułgarskie dla Grecji zostały zmniejszone.

Po przemówieniu Kissielewa posiedzenie zostało odroczone do godz. 21,30.

## Smuts sekunduje Churchillowi

### Stary imperialista chce również radzić Europie

LONDYN, 11.10. (PAP). Prasa brytyjska donosi, że premier Unii Południowo-Afrykańskiej Smuts wygłosił w Hadze, na wspólnym posiedzeniu parlamentu holenderskiego, przemówienie, w którym apelował do krajów Europy, aby utworzyły „Stany Zjednoczone Europy”.

Smuts podjął tezy, wysunięte przez Churchilla w Zurychu i powtórzył propozycję utworzenia „Stanów Zjednoczonych”, których trzon stanowiłaby Francja, pogodzona z Niemcami.

Smuts stwierdza dalej, że idea Churchilla

nie została przyjęta z entuzjazmem w Paryżu. Nie wolno jednak czekać na chwilę, w której dokona się we Francji zmian poglądów. Inicjatywy utworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy” powinna więc wzięć w swe ręce Wielka Brytania.

PARYŻ, 11.10. (PAP). Mowa Smutsa nie odbiła się w prasie francuskiej, ani w paryskich kołach politycznych poważniejszym echem.

W Paryżu panuje przekonanie, że Smuts wystąpił w Hadze z obroną wpływów brytyjskich w Europie.

## Ribbentrop rozplątał się na wiadomość o odrzuceniu prośby o łaskę

NORYMBERGA, 11.10. (PAP). — Ribbentrop po raz pierwszy zalał się łzami podczas ostatniej wizyty. — Być może, że żona poinformowała go o odrzuceniu przez Sojuszniczą Radę Kontroli prośby o ulaskawienie i dopiero po rozmowie z kapłanem więziennym odzyskał spokój.

Goering dowiedziawszy się o odrzuceniu jego prośby o ulaskawienie powiedział: „Oczekiwałem tej odmowy”.

NORYMBERGA, 11.10. (ob. wł.). — Jak donosi agencja France Presse w czasie

ostatnich dni skazany na śmierć Ribbentrop skierował list do dyrektora jednej z angielskich fabryk whisky, którego poznał w czasach, gdy był komiwojażerem fabryk win i likierów.

Z drugiej strony jakiś oryginał przesłał Ribbentropowi długi poemat, zatytułowany „Wojna domowa w piekle”. Poemat ten, za równo jak i załączony list, ze względu na zbyt brutalne aluzje do losu, jaki w najbliższej przyszłości oczekuje adresata, nie zostaną mu doręczone.

## Dalsze części portu szczecińskiego przekazane polskiej administracji morskiej

Polska administracja morską przejęła od władz radzieckich Górną Wyspę Okrętową w Szczecinie.

Jest to część portu, która posiada doskonałe nabrzeże o łącznej długości około 1.500 m, zachowane w stanie niezniszczonym wraz z wyposażeniem w polewy i pierścienie do cumowania statków.

Również stojące tam magazyny można szybko przywrócić do stanu używalności

po uprzątnięciu gruzów i drobnych reparacjach.

Przy zwiększającym się stale ruchu statków w porcie szczecińskim, istniejący tabory portowy okazuje się niewystarczający. W związku z tym podjęte zostały pertraktacje polsko-radzieckie, w wyniku których strona polska uzyskała 10 jednostek pływających dla obsługi ruchu w części portu, przejętej dotychczas przez Polskę.

## Kłamliwe wykręty płatnych morderców

### Trzeci dzień procesu kierowników OP i NSZ

W procesie przeciw 11 NSZ w Warszawie zeznawali, w drugim dniu rozprawy, oskarżeni Kuchciński, Drybs i Ciecierski, którzy uzupełniają w wielu szczegółach całościennie, wykrętne wywody Ostromeckiego.

Ostromecki, dawny ONR, kontynuował swoją działalność w czasie okupacji i po wojnie, jako członek najwyższego stopnia w tajemniczości OP — tzw. „Zakonu Narodowego”.

Jak wynika z zeznań oskarżonego wywiad NSZ kierowany przez Tymczasową Radę Narodową był w kontakcie z zagranicznymi ośrodkami dyspozycyjnymi. W tym współpracował z NSZ na terenie kierowane go przez Ostromeckiego okręgu białostockiego i wypłacała NSZ dotację w kwocie 500 dolarów miesięcznie.

Oskarżony wypiera się wykrętne swoich zeznań złożonych w śledztwie. Mówi m. inn. że nie wydawał żadnych rozkazów przechowywania broni. Ostromecki przyznał się na pytania przewodniczącego Sądu do osobistych kontaktów z „gen.” Broniewskim.

Dalsze wyjaśnienia Ostromeckiego dotyczyły jego spotkań z oskarżonymi Kuchcińskim i Tretakiem, którzy zajmując stanowiska w administracji państwowej, ułatwiają NSZ otrzymywanie posad.

W trzecim dniu procesu składał wyjaśnienia osk. Drybs.

Atk oskarżenia zarzuca mu, iż w czasie od 17 stycznia do 16 października 1945 r., tj. do chwili aresztowania należał do „Organizacji Polskiej” i „NSZ”, w którym pełnił funkcje komendanta okręgu podwarszawskiego i w tym charakterze wydawał rozkazy mordowania działaczy demokratycznych oraz dokonywania napadów rabunkowych z bronią w ręku. Czynności te spełniała tzw. „Akcja Specjalna”, zorganizowana w okręgu podwarszawskim przez oskarżonego.

Osk. Drybs składa swoje zeznanie powołując na wyrażoną powściągliwością. Zaprzecza jakoby należał do OP, zaś w NSZ, w którym pracował — jak twierdzi — od marca do końca czerwca 1945 r. chwilowo, jedynie wobec braku odpowiedniego oficera na to stanowisko, pełnił obowiązki komendanta okręgu podwarszawskiego.

Sąd przechodzi do dalszych punktów aktu oskarżenia, a mianowicie do sprawy wydawania przez oskarżonego rozkazów uśmiercania działaczy demokratycznych. Rozkazy takie zostały m. inn. wydane w stosunku do urzędnika Ministerstwa Kultury i Sztuki, ob. Walisa, urzędniczek władz bezpieczeństwa — Sabiny oraz mjr. Roga, b. członka NSZ, który po powstaniu warszaw-

## Tow. Jan Michał Żuniak

Jak donieśliśmy wczoraj, dn. 10 bm. zmarł w Warszawie tow. Józef Żuniak.

Dr Żuniak urodził się w r. 1896 w Jarosławiu. Studiował w Krakowie, gdzie ukończył Wydział Prawa Uniw. Jagiellońskiego.

Już w okresie studiów brał udział w życiu politycznym jako działacz „Wyzwolenia”, a następnie Polskiej Partii Socjalistycznej. Brał czynny udział w organizowaniu Związków Zawodowych i wydał szereg prac fachowych. W okresie przedwojennym dr Żuniak był aktywnym członkiem Zw. Prawników Socjalistów.

W okresie okupacji hitlerowskiej dr Żuniak organizował pomoc społeczną dla pracowników kolejowych. Był w kontakcie z Norbertem Barlickim i innymi działaczami socjalistycznymi. Aresztowany w 1944 roku spędził 6 miesięcy na Pawiaku.

W czasie powstania dr Żuniak przebywał w Warszawie, a następnie przeszedł przez obóz w Pruszkowie. W maju 1945 r. obejmuje dr Żuniak stanowisko dyr. biura prezydalnego Prezydium Rady Ministrów.

W Polskiej Partii Socjalistycznej był dr Żuniak przew. Sądu Partyjnego CKW PPS, poza tym przew. Międzyministerialnej Dzielnicy PPS oraz Koła PPS przy Prezydium Rady Ministrów. Dr Żuniak odznaczony był orderem „Polonia Restituta” IV klasy.

## Działacze b. „Piasta”

### przystępują do PSL „Nowe Wyzwolenie”

Grupa krakowskich ludowców, związanych z pismem „Jedność Ludowa”, którzy dokonali fuzji z PSL „Nowe Wyzwolenie” reprezentuje głównie działaczy ludowych starego „Piasta”. Na czele grupy stoi b. poseł August Lizak, który obecnie został jednym z wiceprezów prezydium N.K.W. „Nowego Wyzwolenia”, m.ż. Ludwik Raczkowski, b. bliski współpracownik W. Witosa, również b. poseł, dalej dr. Władysław Włoch, redaktor „Jedności Ludowej”, b. posłowie „Piasta” — Antoni Szmigiel, Toczek, Sobek i inn.

## Delegacja Kobiet Polskich w Moskwie

MOSKWA, 11.10. (PAP). W dniu wczorajszym przybyła do Moskwy delegacja kobiet polskich na sesję egzekutywy Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

W skład delegacji wchodzi: wiceminister pracy i opieki społecznej, posłanka do KRN, dr Eugenia Pragerowa, sekretarz generalny społeczno-obywatelskiej Ligi Kobiet, posłanka do KRN Izolda Kowalska oraz dyrektor departamentu reformy szkolnej przy Ministerstwie Oświaty, dr Joanna Korzanowa.

Delegatki natychmiast po przyjeździe wzięły udział w obradach sesji.

skirm zerwał z NSZ i wstąpił do PAL, a po wyzwoleniu zgłosił się do Wojska Polskiego.

Osk. Drybs kategorycznie zaprzecza, jakoby tego rodzaju rozkazy wydawał Akcji Specjalnej, przyznaje wszakże, iż przesyłał rozkazy Komendy Gł., dotyczące wykonania wyroków śmierci, dodaje przy tym, iż rozkazy te nie zostały wykonane.

Po przerwie, Sąd przystępuje do badania osk. Kuchcińskiego. Oskarżony — niski, krępy mężczyzna, opowiada Sądowi przebieg swej działalności w czasie okupacji i po wyzwoleniu, utrzymując, że do Narodowych Sił Zbrojnych należał jedynie do czerwca 1945 roku.

Utrzymuje, że oddziały jego były subsydiowane przez AK. Zasiłki te wynosiły 600 dolarów amerykańskich, wypłacanych początkowo w złocie, a następnie w walucie polskiej.

Przewodniczący odczytuje oskarżonemu długi bilans zbrodni, popełnionych przez bandy NSZ na podległym mu terenie. Należy do nich m. inn. napad na posterunek Milicji Obywatelskiej w Ciechanowie, zamordowanie 10 żołnierzy Armii Czerwonej pod czas napadu na przejeżdżający oddział radziecki itp.

Na tym rozprawę przerwano.

19<sup>12-13</sup><sub>x</sub>43

LENINO

19<sup>12-13</sup><sub>x</sub>46

W związku z trzecią rocznicą bitwy pod Lenino redakcja nasza zwróciła się do uczestnika tej bitwy, publicysty wojskowego płk Wernera z prośbą o artykuł, który publikujemy poniżej:

W trzecią rocznicę bitwy pod Lenino warto uświadomić sobie znaczenie tego starcia orężnego pomiędzy Polakami i Niemcami, które daleko wybiega poza normalne wydarzenia minionej wojny polsko-niemieckiej. Nie tylko w tym rzecz, że właściwie w bitwie tej po raz pierwszy w minionej wojnie wystąpili Polacy, jako strona ofensywna w stosunku do Niemców i to w ofensywie zwycięskiej. — Dotąd przecież — od roku 1939, poprzez późniejsze wszystkie fronty świata, staliśmy w obronie pozycji, które były atakowane przez Niemców. W bitwie pod Lenino Dywizja Kościuszkowska dokonała w kontaktach wojsk polskich z niemieckimi przełomu, atakując pozycje niemieckie i przelamując je.

Nie takiego jednak tylko przełomu dokonała Dywizja im. Kościuski. Przełom był znacznie poważniejszy i sięgnął głęboko w zasadnicze zagadnienia zagranicznych stosunków polityczno-wojskowych naszego kraju i naszego narodu, wybiegając daleko w przyszłość. Można śmiało powiedzieć, że mogły żołnierzy polskich na polach Lenino, to były kamienie fundamentalne tej pozycji międzynarodowej, jaką Polska wywalczyła sobie pod przewodnictwem obozu demokratycznego.

Mowa o sojuszu polsko-radzieckim i tych wszystkich osiągnięciach, które ten sojusz Polsce przyniósł.

Idea sojuszu polsko-radzieckiego nie była „wynalazkiem“ ani dowództwa Dywizji Kościuszkowskiej, ani organizacji demokratycznej Polaków w Związku Radzieckim, tak zwanego Związku Patriotów Polskich.

Idea ta torowała sobie drogę jeszcze przed wojną, w kraju, w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego wśród postępowych warstw społeczeństwa polskiego, a w czasie okupacji najbardziej postępowe organizacje podziemne wypisały trzeźwo i rozumnie na swym sztandarze hasło sojuszu ze Związkiem Radzieckim. W koncepcji strategicznej sztabów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej współdziałanie operacyjne z Armią Czerwoną, jako jedyną realną siłą zewnętrzną, która może wkroczyć do Polski na karkach Niemców — odgrywało poważną rolę. Przychylali się

do tej koncepcji ci działacze niepodległościowi innych ugrupowań, którzy potrafili otrząsnąć się z naleciałości poglądów sanacyjnych lub endeckich.

Dywizja im. Kościuski otrzymała od losu tę szczęśliwą szansę, że jej pierwszej w dziejach stosunków polsko-sowieckich dane było, na frontach wojny światowej, realnie i czynnie dokonać w tych stosunkach zmiany, co więcej — zasadniczego zwrotu.

Wydarzenia wojenne sprawiły, że w polskiej masie ludnościowej na terenie ZSRR znalazła się również grupa demokratów polskich, dla których konieczność sojuszu polsko-radzieckiego nie stała się jasna dopiero w roku 1941. Rozwój wydarzeń potwierdził tylko tezy i hasła, które głosili oni przed wojną w swej walce z sanacją o najlepszą i jedyną drogę obrony niepodległości Polski.

Ci ludzie postanowili przekreślić w opinii światowej rejteradę Andersa i wbrew polityce „Londynu“ unor-

mować stosunki pomiędzy uchodźstwem polskim w ZSRR, a narodami radzieckimi, będącymi w walce z Niemcami. Przyświecała im świadomość, że działają w interesie całego narodu polskiego, jego rychłego wyzwolenia i jego przyszłego rozwoju.

Ze idea ta nie była koncepcją jedynie kilku światłych umysłów, ale że odpowiadała woli i interesom społeczeństwa polskiego, o tym świadczył masowy napływ do polskich dywizyj, które zaczęły się tworzyć na ziemi radzieckiej.

Mówić o nowoczesnej broni, o żywności, o mundurach, o całym ekwipunku, o świetnych instruktorach, o wyszkoleniu wojsk, o tych wszystkich formach pomocy, jakiej doznaliśmy od władz, ludności i wojska radzieckiego — niesposób w paru słowach. Są to rzeczy niezapomniane dla każdego Kościuszkowca.

Pierwsza Dywizja zadanie wypełniła. Wypełniła je w dziedzinie woj-

skowej — łamiąc linie niemieckie tam, gdzie jej rozkazano: na pograniczu rosyjsko-białoruskim pod osadą Lenino. Było to 12 i 13 października 1943 roku.

Ale Dywizja wykonała jeszcze jedno, nieporównanie donioślejsze. o historycznym znaczeniu zadanie: jej walka stała się wyrazem tego zwrotu, jaki dokonał się w stosunkach polsko-radzieckich.

Walka dywizji udowodniła Polakom, że kiedy idziemy z Armią Czerwoną, to jesteśmy zwycięzcami i że tędy prowadzi droga do wolności, niepodległej Polski. Obywatelom Związku Radzieckiego udowodniła — a było to bardzo potrzebne — że Polak, to niekoniecznie „andersowiec“, niekoniecznie wróg, że Polak, to sprzymierzeniec i przyjaciel.

Przełom dokonany został w obie strony. I to jest historyczną zasługą Pierwszej Dywizji im. Kościuski.

Płk. HENRYK WERNER

## Sens bitwy pod Lenino Zwycięstwo polskiej racji stanu

Gdy w mglisty poranek październikowy 1943 roku Kościuszkowcy ruszyli na okopy niemieckich linii obronnych nad rzeczką Miereja, wywołując swą brawurą i pogardą śmierci podziw nawet wśród żołnierzy Armii Czerwonej, którzy niejedno przeżyli w toku wojny — nie dokonali oni tym przełomu w naszych tradycjach bojowych. Podjęli jedynie sztandary i tradycje swych patronów, sztandary Kościuski, Westerplatte, Warszawy, porzucone w 1939 roku przez grabarzy Polski z szosy zaleszczykowskiej.

Zasługą i chlubą Kościuszkowców pozostanie, iż kontynuowali oni najlepsze tradycje żołnierskie narodu naszego, narodu, który ponad wszystko umiłował wolność i w walce o nią krwawił nieraz na polach bitew wszystkich lądów. Pod tym względem nie dokonali Kościuszkowcy przełomu — szli wiernie śladami ojców i praojców spod Grunwaldu, Raclawic, Westerplatte.

A jednak był to bój o znaczeniu przełomowym. Tam pod Lenino o Kraj i jego wolność walczyła także dojrzała i jasna myśl polityczna, polska myśl polityczna, rzeczywiście polska racja stanu.

Myśmy za Ojczyznę zawsze umieli ginąć. Rzadko natomiast umieliśmy połączyć bohaterstwo ze słuszną myślą polityczną. Kościuszkowcy dar ten posiadli. I w tym leży przełomowe znaczenie ich historycznej bitwy pod Lenino.

Pod ciosami Kościuszkowców padły okopy niemieckie pod Lenino. Padły tam również okopy, zbudowane przez nich znacznie wcześniej w życiu politycznym naszego kraju. Lenino było wyrazem oczyszczenia polskiej myśli państwowej od oparów sanacyjno - hitlerowskiego zaprzaństwa i tępoty politycznej ciągnącej długo jeszcze po wrześniu nad całym tzw. obozem londyńskim. Było wyrazem historycznego, zbawiennego aktu odcięcia polskiej myśli politycznej od pępownicy pilsudczyzny.

Pod Lenino, po raz pierwszy na frontach wojny światowej wystąpiła na arenę naszej historii współczesnej jedyna twórcza, własna myśl państwowo - polityczna.

MYSL TA ZRODZIŁA SIĘ Z DZIEDZICTWA WALKI PRZECIWKO ZGUBNEJ POLITYCE SANACYJNYCH RZĄDÓW, WALKI, PROWADZONEJ PRZED WRZEŚNIEM PRZEZ WSZYSTKIE DEMOKRATYCZNE ELEMENTY NARODU, A PRZEDE WSZYSTKIM PRZEZ ANTYFASZYSTOWSKĄ LEWICĘ ROBOTNICZĄ. MYSL TA DOJRZAŁA I SKRYSTALIZOWAŁA SIĘ OSTATECZNIE W WYRAZNA I JASNA KONSEPCJĘ POLITYCZNĄ W CIĘŻKICH ZMAGANIACH NARODU POLSKIEGO Z HITLEROWSKĄ OKUPACJĄ, W TWARDEJ WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ I NAWET SAMĄ FIZYCZNĄ EGZYSTENCJĘ NARODU. MYSL TA

ZNALAZŁA WYRAZ W DZIAŁALNOŚCI POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ, KTÓRA WYPROWADZIŁA, NA NIEMAL PÓŁTORA ROKU PRZED LENINO, DO WALKI NA ULICACH WARSZAWY I W LASACH KIELECCZYZNY ODDZIAŁY GWARDII LUDOWEJ.

Myśli tej obca była polska reakcja społeczna, która nie mogła zdobyć się na rewizję starych i fałszywych założeń politycznych, na prawdziwie suwerenną polską myśl polityczną, gdyż swymi korzeniami, dążeniami i działalnością tkwiła poza swoim narodem, GDYŻ ULEGAŁA DALEKO POSUNIĘTEMU PROCESOWI DEGENERACJI NARODOWEJ.

To nie my, to reakcja postarała się o to, by dostarczyć historii dostatecznej ilości bezsprzecznych dowodów swej degeneracji. To ona w imię zachowania swego sytego i pasyżniczego życia nie dopuściła do przeprowadzenia reform społecznych i usunięcia przez to przyczyn hamujących nasz rozwój, czyniąc z Polski jeden z najbardziej zacofanych w Europie krajów. Ona to świadomie zatrzymała umysły narodu jadem ideologicznym piątej kolumny, ona przeprowadzała politykę „brania za mordę“, ona moralnie rozbroiła naród wobec hitlerowskiej „Trzeciej Rzeszy“. Działając na szkodę narodu i Państwa Polskiego, zaprzedała dyplomację polską interesom wojującego hitlerizmu.

Wystarczy przypomnieć raport sanacyjnego ambasadora R.P. w Waszyngtonie, Jerzego Potockiego, (nota bene dzisiejszego „ambasadora“ Raczkiewicza i Andersa u generała Franco) do pika Becka ze stycznia 1939 roku. W raporcie tym ten sanacyjny dyplomata polski donosił swemu ministrowi:

„Nastroje, jakie obecnie panują w Stanach Zjednoczonych, nacechowane są coraz większą nienawiścią do faszystów, a przede wszystkim do osoby kanclerza Hitlera, oraz do wszystkiego co tchnie nazizmem.

„Mimo tego, że PROPAGANDA JEST SZYTA GRUBYMI NICMI i że przedstawia Niemcy w świetle jak najbardziej ujemnym, wyszukując głównie prześladowania religijne i obozy koncentracyjne, to jednak dzięki IGNORANCJI tutejszego społeczeństwa, NIEOBEZNEGO ZUPEŁNIE Z SYTUACJĄ W EUROPIE, działa ona w sposób tak przenikliwy, iż obecnie większość narodu amerykańskiego uważa kanclerza Hitlera oraz nazizm za największe zło i niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad światem“.

Czyż potrzebny jest jaskrawszy dowód zaprzaństwa, niż ten raport, pisany przecież w kilka zaledwie miesięcy przed najazdem niemieckim na Polskę?? Czy nie rzucił on dostatecznie jasnego światła na sprężynę działającą w ówczesnej dyplomacji

polskiej, sprężyny, które doprowadziły do odrzucenia zaofiarowanej pomocy radzieckiej, sprężyny, które stordowały wówczas radzieckie próby zorganizowania kolektywnego bezpieczeństwa, nie mówiąc już o pomocy udzielonej Hitlerowi w zduszeniu republiki hiszpańskiej, austriackiej i czechosłowackiej.

Przyczyn braku niezależnej myśli politycznej w okresie sanacji nie należy oczywiście szukać w dziedzinie czysto ideologicznej. W grę wchodziły grube interesy materialne. Przyczyny tkwiły w związkach gospodarczych z koncernami niemieckimi i nie tylko niemieckimi zreszła. Przyczyny tkwiły w utraconych na Ukrainie majątkach „żubrów“. I w imię tych majątków, zatracony został interes Polski.

Te to materialne zainteresowania sprawiły właśnie, że także po wrześniu klika londyńska nie wyszła poza krag „myśli politycznej“ sanacji, one to kazały bohaterom „Londynu“ wlec się w ogień prowokacji katyńskiej, lansować teorie „dwóch wrogów“, one wreszcie po wyzwoleniu kraju zapędziły reakcję do lasów dla walki przeciwko niepodległej Polsce Ludowej.

Zatrzymaliśmy się dłużej przy analizie antynarodowego charakteru reakcji, aby wyjaśnić przyczyny niezdolności reakcji do powzięcia nowej polskiej koncepcji politycznej po katastrofie wrześniowej. Konieczne nam to było, aby zrozumieć istotny sens tej wielkiej prawdy, którą przyznać musieli nawet ideolodzy PSL, że oboz demokratyczny trafniej przewidział przyszłość Polski i przez to wcześniej wszedł na drogę, zgodną z logiką wypadków zewnętrznych.

Nie chodziło w tej wielkiej pracy myślowej jedynie o zmianę stosunków wzajemnych ze Związkiem Radzieckim, aczkolwiek wielkie znaczenie tej zmiany jasne jest dziś dla każdego. Chodziło o cały kompleks tych zagadnień, tych przyczyn, które czyniły naszą niezależność ulomną, a naszą niepodległość wątpliwą. Chodziło o reformy społeczne, o ziemie zachodnie, o uprzemysłowienie kraju i stworzenie mu warunków rzeczywistej niezależności, chodziło o wieczyste zabezpieczenie się przed agresją niemiecką, chodziło o oparcie niepodległości kraju o dobrobyt mas chłopskich i robotniczych, o wysoką kulturę i naukę — chodziło o realizację tej myśli, której na imię demokracja ludowa. Oto walczył partyzant G.L. w Kielecczyźnie i na Lubelszczyźnie, żołnierz GL na ulicach Warszawy. O to walczyli żołnierze Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR pod Lenino. W tym największa może jednego i drugiego zasługa.

I z uczuciem dumy może partia nasza, Polska Partia Robotnicza mówić o sobie, że nie zabrakło pod Lenino, ani jej myśli, ani krwi jej bojowników.

ROMAN JURYS



Saper przy pracy

# Komedia denazifikacji w strefach anglosaskich

## Ośmieleni hitlerowcy przechodzą do oporu

Znany dziennik niemiecko-szwajcarski „Neue Zürcher Zeitung” zamieścił ostatnio korespondencję z Norymbergi, poświęconą denazifikacji w anglosaskich strefach okupacyjnych Niemiec.

Trudno o bardziej jaskrawy przejaw tytowo-niemieckiej obłudy i dwulicowości. Formalna aprobata programu denazifikacyjnego — to dekoracyjna część korespondencji. „Denazifikacja — to, oczywiście, jedyna droga do odrodzenia narodu niemieckiego”. — Takim jest, oznajmia autor, stanowisko zarówno sojuszników rządów wojskowych, jak i przywódców wszystkich niemieckich partii politycznych.

W samej jednak korespondencji znajdujemy skrupulatnie nagromadzone „okoliczności” i „argumenty” — podane zresztą, jako opinie postronne, głosy prasy itd. — które udowodnić mają rzekomą niewykonalność i wręcz szkodliwość programu denazifikacyjnego.

Cóż mówić o tym, że teorie i praktyki „denazifikacyjne”, wprowadzone przez okupacyjne władze anglosaskie, znajdują całkowitą aprobatę gazety „Neue Zürcher Zeitung”?

I czy kto śmie wątpić, że wszyscy ci panowie razem wzięci — to gorący zwolennicy likwidacji faszyzmu w Niemczech, zapaleni wyznawcy idei denazifikacji?

Skręcić tej idei, teb jawnie i bez osłonek — tego uczynić nie można, bo temu są zdecydowanie przeciwnie narody całego świata. Trzeba więc działać chytrze, trzeba robić „zapał”. Metody tych rzekomych denazifikatorów mocno przypominają znany chwyt: uduszenia przez uścisk.

Korespondencja pisma szwajcarskiego rzuca sporo światła na całą tę nędzną komedię, której teatrem są anglosaskie strefy okupacyjne.

Władze amerykańskie, jak wiadomo, prze kazaly zadanie „czyszczenia” politycznej samymi Niemcom, mianowicie powołanej przez nich Radzie Krajowej (Länderrat).

Wydana przez tą ostatnią ustawą o denazifikacji, wprowadza instytucję „Izb Orzekających” (Spruchkammer), które rozpatrywać mają sprawę wszystkich członków partii hitlerowskiej. Podstawowym dokumentem, na którym się opierają Izby Orzekające, są ankiety o przeszłości politycznej, zapelniane osobiście przez wszystkich Niemców.

Jako kary dla przestępców — nazistów ustawa przewiduje maksymalnie 10 lat obozu pracy, minimalnie zaś — ograniczenie zawodowej i gospodarczej działalności i grzywnę pieniężną. — W korespondencji znajdujemy następujące przykłady stosowania wymiaru kary przez niemieckie Izby Orzekające:

Woźny uniwersytetu monachijskiego za judaszowe 3.000 marek zadunucjował wobec Gestapo dwie studentki, siostry Schol, członkinie antyfaszystowskiej organizacji. W rezultacie obie siostry zostały przez hitlerowców zamordowane. Sąd skazał tego zbrodniarza na... 5 lat obozu pracy (Jak wiadomo, dzisiejsze obozy w Niemczech są wprost sanatoriami w porównaniu z obozami hitlerowskimi, już nie mówiąc o tym, że uwięzionym nie spada tam nawet włos z głowy).

Innemu oskarżonemu, hitlerowcowi z Bad Homburg, któremu udowodniono, że swoje członkostwo w NSDAP wykorzystał dla wzbogacenia się i grabieży na najuboższej ludności, — wymierzono 2 lata obozu pracy, zarządzając konfiskatę... połowy zagrabionego majątku.

Ustawa wprowadza wygodną furtkę, przez którą — przy właściwej im bezcelności i zrzeczności — prześlizgnąć się może większość notorycznych hitlerowców. Chodzi o kategorię członków NSDAP — „współdziałających” (Mitläufer), których przynależność do tej partii ustawa określa jako formalną lub przymusową, przewidując dla nich jedynie karę grzywny.

Szczególny nacisk położony „denazifikatorzy” w swej ustawie na uwzględnianie „okoliczności łagodzących”, na rozpatrzenie w każdym wypadku „szczególnych okoliczności”, nawet „charakteru” oskarżonego, jego obecnego stanowiska politycznego (jak gdyby lasłem „Wilkołaków” nie było dziś maskowanie się!).

Dowiedujemy się z korespondencji o takim charakterystycznym fakcie. Początkowo w Bawarii na stanowisko ministra dla spraw denazifikacji obrany został antyfaszysta. Usunięto go jednak w krótkim czasie w obawie, że „wykorzysta on denazifikację dla celów partyjnych i politycznych”.

Tak się w słownictwie tych panów nazywa sumienna denazifikacja, przeprowadzana przez antyfaszystę. Tego ostatniego za-

stał tedy członek reakcyjnej partii „Chrześcijańsko-Spokojnej” (jedyna partia niemiecka, która nie protestuje przeciw uniewinnieniu Schachta, Papena i Fritsche'go).

„Neue Zürcher Zeitung” stwierdza, że działalność i sieć Izb Orzekających nie jest jeszcze dostatecznie szeroka, ażeby mogły one w ciągu najbliższych lat rozpatrzyć sprawy wszystkich członków partii hitlerowskiej. Przeszkodą dla rozszerzenia tej ich działalności i sieci — stwierdza „Neue Zürcher Zeitung”, nie czując, że się w ten sposób ośmiela — jest brak odpowiednich lokali dla Izb Orzekających, brak papieru dla formularzy i nawet maszyn do pisania.

Władze okupacyjne amerykańskie nie mogą ponoć tego rodzaju trudności pokonać...

Te teorie i praktyki „denazifikacyjne” zachęciły hitlerowców do jawnego już oporu. Dziennik szwajcarski podaje, że w Bawarii hitlerowcy terroryzują ludność. Występują z jawnymi pogrozkami bojkotu gospodarczego pod adresem sklepikarzy i rzemieślników, lekarzy i adwokatów itp. — w tym wypadku jeśli będą uczestniczyć w pracach Izb Orzekających w charakterze sędziów lub oskarżycieli.

Czy nie zachęcają hitlerowców do tego praktyki „denazifikacyjne” i wystąpienia możnych protektorów Niemiec. M. M.

## Niewczesna interwencja USA

### Oburzenie w Szwecji z powodu noty Stanów Zjednoczonych

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

Po wystosowaniu przez Stany Zjednoczone not do Związku Radzieckiego i Szwecji, protestujących przeciw pertraktacjom handlowym szwedzko-radzieckim, zaostriżyła się trwająca od chwili rozpoczęcia tych rozmów polemika między prasą socjaldemokratyczną i komunistyczną z jednej, a pravicową i mieszczańską z drugiej strony.

Zazwyczaj bardzo powściągliwy w swoich wypowiedziach rządowy „Morgen Tidningen” pisze:

„Nota Stanów Zjednoczonych wywołuje największe zdumienie i oburzenie. Podobne mieszanie się do spraw szwedzkich nie miało jeszcze miejsca ze strony żadnego innego państwa”.

W ostatnich dniach burza dyskusji pra-

wyścieleń przycichła nieco. Niewątpliwie wystąpienie Wallace'a miało wpływ na opinię szwedzką. Zaczęło zastanawiać się nad tym, że wystąpienie Wallace'a, ostatniego przedstawiciela polityki rooseveltowskiej w rządzie U.S.A. jest potwierdzeniem słuszności linii szwedzkiej w sprawie traktatu handlowego z Z.S.R.R.

Ci, którzy krytykują dążenie rządu szwedzkiego do rozszerzenia handlu również na wschód, muszą — po zastanowieniu się nad mową amerykańskiego ministra handlu — przyznać, że stanowisko szwedzkie otrzymało mocne poparcie.

Rządowa prasa szwedzka wyraża opinię, że nieodzownym warunkiem utrzymania pokoju jest rozwinięcie handlu światowego we wszystkich kierunkach.

## »Trony oparte o bagnety nie mogą istnieć«

### »Reynolds News« o powrocie króla greckiego

Czasopismo londyńskie „Reynolds News” w artykule na temat powrotu króla greckiego pisze:

„Po swym poprzednim powrocie król Jerzy II grecki oznajmił wszem wobec, iż przyrzeka pozostać wiernym demokracji, a parę miesięcy później wprowadził dyktaturę Metaxasa.

Tym razem w Grecji nie istnieje już demokracja, na czołe której król Jerzy mógłby wycisnąć pocałunek śmiertelny. Związki zawodowe zostały zawieszono. Ludzie, którzy brali udział w walce z niemieckimi zaborcami są obecnie prześladowani przez monarchistyczną policję. Ge-

nerałów, których zasługi spotkały się z wysoką oceną wojskowego kierownictwa sprzymierzonych, deportuje się na wyspy.

Grecy monarchiści usunęli ludność całych dzielnic Aten w związku z przyjazdem króla. W Falcońskiej zatoce skoncentrowano okręty wojenne i nawet kąpiel w pobliżu królewskiego pancernika została uznana za przestępstwo.

Jakże Grecy mogą kochać swego króla? Trony oparte o bagnety i karabiny maszynowe, nie mogą istnieć w świecie, który zniósł agonie, by rozgromić faszizm. Przepowiadamy, że król Jerzy i jego przyjaciele wkrótce wyruszą w drogę powrotną”. (RAP).

## Co piszą w Moskwie

### o wyborach do Sejmu

Dziennik radziecki „Komsomolskaja Prawda” w swym ostatnim przeglądzie międzynarodowym porusza sprawę wyborów w Polsce.

„Demokratyczna Rzeczpospolita Polska — pisze gazeta — przygotowuje się do wyborów. Krajowa Rada Narodowa większością 306 głosów przeciw 40, uchwaliła ordynację wyborczą do sejmu polskiego. Akt ten jest nowym sukcesem demokracji polskiej”.

Gazeta omawia szczegółowo nową ordynację wyborczą, następnie stwierdza:

„Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że ordynacja wyborcza stała się przedmiotem zaciętych ataków ze strony partii Miłkołajczyka — PSI, stronnictwa, które w gruncie rzeczy stało się parawanem dla wszystkich reakcjonistów i wrogów demokracji polskiej.

Przedwyborcza aktywizacja reakcji pol-

skiej pozostaje w niewątpliwym związku z poparciem udzielanym przez pewne kółka zagranicą wrogom demokracji polskiej.

W związku z tym warto przypomnieć, że pewne kółka anglo-amerykańskie czyniły i czynią próby wywarcia presji na demokratyczny rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

Przykładem może tutaj służyć mowa wygłoszona przez sekretarza Stanu USA, Byrnesa w Stuttgarcie. Reakcyjniści polscy wykorzystują tę mowę, w celu wywołania niezadowolonia i uczucia niepewności w narodzie polskim.

Jak wiadomo Byrnes w wystąpieniu swoim zakwestionował sprawę zachodnich granic Polski. Mowa jego wywołała oburzenie społeczeństwa polskiego, które dało temu wyraz na wiecach i zebraniach, a tak że na łamach polskiej prasy demokratycznej. Polskie Związki Zawodowe uchwaliły rezolucję, która głosi: „Masy pracujące na

## Z życia ZSRR

### Wystawa grafiki polskiej

Wystawa grafiki polskiej w Moskwie stała się ważnym wydarzeniem w życiu artystycznym Moskwy. Frekwencja dzienna zwiedzających wynosi przeciętnie 500 osób. W ubiegłą niedzielę zwiedziło wystawę przeszło tysiąc osób.

Wystawę obejrzały liczne wycieczki studentów wyższych uczelni artystycznych Moskwy, pod kierownictwem profesorów grafiki i malarstwa. W księdze uwag o wystawie znalazło się wiele wypowiedzi wybitnych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, jak i zbiorowe głosy młodzieży artystycznej.

Przewodniczący Związku Plastyków Radzieckich, laureat nagrody stalinowskiej Gerasimow napisał w księdze uwag: „Oglądałem wystawę polskich artystów grafików z uczuciem wielkiego zadowolenia. Widzę w nich naszych towarzyszy w walce o wysoką kulturę narodów słowiańskich, która dotychczas była niesłusznie niedoceniana”.

Generał Suchomlin, dowódca armii, w skład której wchodziła i dywizja im. Tadeusza Kościuszki w bitwie pod Lenino, pisze: „Wystawa artystów polskich wywiera ogromne wrażenie. Należy życzyć artystom polskim dalszych sukcesów w ich szlachetnej pracy dla dobra kultury demokratycznej Polski”.

Grupa studentów - plastyków, składając wyrazy uznania i wdzięczności grafikom polskim, pisze m. inn.: „Wymiana twórczych osiągnięć między artystami polskimi i radzieckimi zacieśni naszą wielką przyjaźń zrodzoną we wspólnej walce o wyzwolenie spod jarzma faszyzmu”.

Inna grupa studentów notuje: „Niezbędne jest zorganizowanie w najbliższym czasie wystawy malarstwa polskiego”.

Przebywająca obecnie w Moskwie delegacja czeskiego przemysłu włókienniczego zwiedziła wystawę i wpisała do księgi następujące uwagi: „Ogromnie interesująca wystawa, którą chcielibyśmy zobaczyć w Pradze. Wystawa ta jest świadectwem wysokiego poziomu sztuki naszych braci polskich”.

W uwagach, wpisanych do księgi przez poszczególne osoby, wielokrotnie powtarzają się wyrazy wdzięczności dla polskiego Ministerstwa Kultury i Sztuki za ekspozycję przysłaną na wystawę. Zwiedzający podkreślają wysoki poziom wystawy, wyrażając najwyższe uznanie dla prac Wyczółkowskiego, Ostoi - Chrostowskiego i innych grafików polskich.

## „CHŁOPSKA DROGA”

RYGODNIK PPR DLA WSI

## Nieudana ucieczka zbrodniarza hitlerowskiego

### »Wysoki oficer niemiecki« zaarrestowany w Egipcie

Według komunikatu egipskiego dziennika urzędowego został zatrzymany przez policję egipską „wysoki oficer niemiecki”, który po długich poszukiwaniach został odnaleziony w pewnym hotelu. Nie podaje się jego stopnia wojskowego, ani danych personalnych. Daje się jednak do zrozumienia, że chodzi o jakąś ważną osobistość. Policja ustaliła, iż przybył on z fałszywym paszportem do Kairu i natychmiast zarzą-

dziła obławę we wszystkich hotelach.

„Oficer” zapisał się na listę gości jednego z eleganckich hoteli śródmieścia. Dalsze dochodzenia policji zmierzają do wyjaśnienia, w jaki sposób Niemiec uzyskał fałszywy paszport i potrzebne środki pieniężne. Istnieją poszlaki, że w Aleksandrii działa tajna organizacja, która przeprowadza niemieckich jeńców wojennych zagranicę.

(Telepress)

# NIESPRAWIEDLIWY STOSUNEK DO MŁODYCH PAŃSTW

## charakteryzował głosowanie nad traktatem z Włochami

MOSKWA, 11.10. (PAP). — Dzisiejsza „Prawda” w korespondencji specjalnego wysłannika Tassa z Paryża, w związku z przyjęciem projektu traktatu pokojowego z Włochami podkreśla, iż szereg najważniejszych punktów traktatu przyjęty został jednogłośnie i bez żadnych zmian. „Wyjątkiem jest — pisze „Prawda” — sprawa Triestu.

Pod niezamaskowane dyktando delegacji amerykańskiej i angielskiej powzięto w sprawie konstytucji wolnego obszaru Triestu postanowienie, stojące w sprzeczności z uchwałą rady ministrów spraw zagranicznych. Postanowienie to narzuca Triestowi coś w rodzaju ustroju kolonialnego, w którym ludność pozbawiona zostaje elementarnych praw, zaś cała władza przekazana została gubernatorowi.

Jest rzeczą charakterystyczną — pisze „Prawda” — że odrzucony został również wniosek delegacji radzieckiej o obywatelstwie wolnego terytorium Triestu. Zgodnie z wnioskiem, że z prawa do uzyskania obywatelstwa triesteńskiego nie powinni korzystać aktywni działacze ustroju faszystowskiego we Włoszech.

W ten sposób przedstawiciele większości członków Konferencji zademonstrowali zdziwiająco troskliwość wobec wrogów demokracji i samego narodu włoskiego, która to troskliwość wcale nie przystoi ludziom pretendującym do roli rzeczników zasad demokratycznych.

Przyjmując wnioski amerykańskie i francuskie, sprzeczne z uchwałami Rady Ministrów spraw zagranicznych, oraz odrzucając wszystkie wnioski, mające na celu wykonanie tych uchwał, grupa delegacji

z przedstawicielami USA i Anglii na czele, zademonstrowała raz jeszcze, iż dążeniem jej jest narzucenie za wszelką cenę swej woli pozostałym państwom — pisze dalej „Prawda” — ale wiadomo, że taką polityką nie można uzyskać nic dobrego. W czasie głosowania nad projektem trak-

tatu pokojowego, rzucał się jaskrawo w oczy stronniczy i niesprawiedliwy stosunek większości członków Konferencji do młodych państw demokratycznych, które walczyły o swą niezależność narodową, o nowe drogi rozwoju narodowego, nie chcąc ulegać pokornie obcej woli”.

## Posiadacze fotografii bomby atomowej zostali aresztowani przez władze amerykańskie

WASZYNGTON, 11.10. (PAP). Ministerstwo Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych podało w piątek do wiadomości, że w Baltimore aresztowano 3 osoby pod zarzutem opublikowania fotografii bomb atomowych.

Komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości stwierdza, że jeden z aresztowanych otrzymał fotografie bomby atomowej podczas służby w lotnictwie na Pacyfiku w lecie i jesieni 1945 roku. Fotografie pierwszej bomby atomowej, zrzuconej na Hiroszimę 6.8.45 r., posiadał lotnik amerykański George Wallace Comer, który został zdemobilizowany w listopadzie roku ubiegłego.

Na początku bieżącego tygodnia Comer

spotkał w Baltimore zdemobilizowanego marynarza Milesa Fredericka Daubenhayera i obaj skontaktowali się z kapitanem armii amerykańskiej Jamesem Barkerem Riksem.

Comer pokazał Riksowi 5 fotografii bomby atomowej, który zaproponował sprzedaż ich koncernowi prasowemu Hearsta za 7 tysięcy dolarów.

Nawiązano kontakt z właścicielem dziennika „Baltimore Newspost” — lecz członkowie redakcji tego pisma natychmiast odnieśli się podejrzliwie do proponowanej transakcji i donieśli o niej władzom śledczym.

Daubenhayer został aresztowany w swym biurze, natomiast Riks i Comer zdołali zbiec, lecz zostali odnalezieni przez policję.

## Wyrok na zdrajcę w sutannie

### B. prymas Jugosławii skazany na 16 lat więzienia

BELGRAD, 11.10. (PAP). — Trybunał ludowy w Zagrzebiu ogłosił wyrok w procesie przeciwko arcybiskupowi Alojzemu Stepincowi oraz współoskarżonym.

B. prymas kościoła katolickiego w Jugosławii Alojzy Stepinec został skazany na 16 lat robót przymusowych oraz 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honoro-

wych. Sekretarz jego Galicz skazany został na 12 lat robót przymusowych. Putkownik Lisak, szef policji organizacji Ustaży, został skazany na śmierć przez powieszenie. Członek organizacji Ustaszy Kulcin został skazany na śmierć przez rozstrzelanie. 9 innych oskarżonych otrzymało wyroki robót przymusowych, lub więzienia, od 6 miesięcy do 14 lat.

## Schuschnigg znów na widowni

### Zarabia na życie reakcyjną propagandą

PARYŻ, 11.10. (Obsi. wł.). Jak donosi agencja „France Presse” korespondent pisma „France Soir” uzyskał wywiad z b. kanclerzem austriackim, von Schuschniggem, który przybył dziś rano do Paryża.

Schuschnigg ma wygłosić odczyt w teatrze Ambasadorów.

Partia socjalistyczna była przeciwna zezwoleniu na wygłoszenie odczytu, uważając go za prowokację. Schuschnigg oznajmił, że ponieważ wszystko stracił, musi jakoś zarabiać na życie.

„France Soir” donosi, że na sali będzie obecnych 50 policjantów, a przed wejściem do gmachu będzie ich dyżuruwało

około 100. Ma to zapobiec wszelkim ewentualnym demonstracjom.

Zapytywany w sprawie okupacji Austrii, Schuschnigg oznajmił: „Mam nadzieję, że mój kraj odzyska możliwie szybko ko niezależność i suwerenność. Nie chcę zajmować się polityką, ale uważam, że zbliżenie pomiędzy Francją a Niemcami jest koniecznie potrzebne dla ustalenia trwałego pokoju”.

Nawiązując do procesu w Norymberdze, Schuschnigg stwierdził, że wydaje mu się, iż Trybunał, przed którym zresztą on sam składał zeznania, jest doskonale poprawny i obiektywny.

## Neapol bazą USA?

PARYŻ, 11.10. (PAP). — Agencja France Presse donosi, że amerykański sztab generalny, zażądał od włoskich władz morskich tymczasowego odstąpienia części portu w Neapolu jako bazy dla floty amerykańskiej na morzu Śródziemnym.

## Organizacje reakcyjne mnożą się w USA

NOWY JORK, 11.10. (PAP). — W Stanach Zjednoczonych powstała nowa organizacja polityczna dla „walki z liberalizmem” pod nazwą „amerykańskiego komitetu akcji politycznej”. Organizacja nie zamierza wznawiać tendencji izolacjonistycznych, lecz będzie zwalczała członków kongresu amerykańskiego, którzy cieszą się poparciem kongresu związków przemysłowych CIO.

## Truman wygłosi przemówienie na otwarciu zgromadzenia ONZ

NOWY JORK, 11.10. (PAP). Na konferencji prasowej prezydent Truman oświadczył, że zamierza wygłosić przemówienie na otwarciu generalnego Zgromadzenia ONZ z dnia 23 października br.

## Blok ludowy we Włoszech

RZYM, 11.10. (SAP). Partie lewicowe porozumiały się celem niedopuszczenia do zwycięstwa prawicy przy nadchodzących wyborach samorządowych w Rzymie. Utworzono w tym celu „blok ludowy”.

Obejmuje on nie tylko socjalistów i komunistów, ale również demokratów, partię pracy i wielu niezależnych. Natomiast chrześcijańscy demokraci i republikanie odmówili przystąpienia do bloku.

## Nota USA do ZSRR w sprawie cieśniny

WASZYNGTON, 11.10. (PAP). W nocy, wystosowanej do rządu radzieckiego w sprawie Dardaneli, ogłoszonej w piątek wieczór, rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla, że nie może zgodzić się z twierdzeniem Związku Radzieckiego, iż tylko państwa położone nad Morzem Czarnym powinny brać udział w administracji cieśniny.

## Lotniska Islandii nadal w ręku USA

LONDYN, 11.10. (PAP). — Jak donosi agencja Reutera z Reykjavik dnia 5 października parlament islandzki ratyfikował umowę, która pozwala Stanom Zjednoczonym nadal korzystać z lotniska w Keflavik dla komunikacji lotniczej pomiędzy USA a amerykańskimi wojskami okupacyjnymi w Niemczech. Na znak protestu ministrowie komunistyczni w rządzie koalicyjnym zgłosili swoją rezygnację. W czwartek, premier islandzki podał się do dymisji wraz z całym gabinetem.

## Pomnik Roosevelta

LONDYN, 11.10. (PAP). — W Izbie Gmin odbyła się debata nad projektem wzniesienia na jednym z placów historycznych pomnika dla zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta.

Zarówno premier Attlee, jak i przywódca opozycji Churchill poparli projekt podkreślając niezwykle zasługi zmarłego prezydenta w walce przeciwko hitleryzmowi.

Koszt pomnika wyniesie 40 tysięcy funtów, które zostaną pokryte przez subskrypcję publiczną.

## Cudzym kosztem

### Anglosasi chcą pomóc... Niemcom

BERN, 11.10. (PAP). — Prasa szwajcarska jednogłośnie protestuje przeciwko propozycji wysuniętej przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, by Szwajcaria razem z innymi państwami neutralnymi przyczyniała się nadal do udzielania pomocy Niemcom, Austrii i Włochom.

## Mosty na Renie

### zostaną odbudowane

PARYŻ, 11.10. (PAP). — Centralna komisja do spraw żeglugi na Renie zakończyła swe obrady. Omawiano szereg spraw jak koordynację służby hydrologicznej i założenie portów zimowych. Opracowano również regulamin policyjny. Stała komisja techniczna zaaprobowała projekty odbudowy mostów w Worms, Moguncji, Horschheim i Mannheimie.

## Konferencja Mołotowa z Girałem

PARYŻ, 11.10. (PAP). Dnia 11 października przyjął minister Mołotow Premiera Hiszpanii dr Jose Girała i odbył z nim konferencję.

Konferencja toczyła się w przyjaznej atmosferze.

## Truman odpowiada Attlee w sprawie Palestyny

WASZYNGTON, 11.10. (PAP). — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że odpowiedział na notę protestacyjną premiera brytyjskiego Attlee w sprawie rnanego oświadczenia prezydenta, dotyczącego Palestyny. Prezydent odmówił podania treści odpowiedzi.

## Iuż się buntują...

LONDYN, 11.10. (PAP). — Jak komunikuje amerykańska agencja prasowa w Niemczech w obozie dla jeńców niemieckich w Darmstadtzie wybuchły rozruchy. Dla przywrócenia porządku wezwano wojsko i żandarmerię.

# PORTUGALIA MA DOŚĆ DYKTATURY

## Udaremniony pucz wojskowy wywołał popłoch wśród faszystów

LONDYN, 11.10. (PAP). Jak donosi agencja Reutera, w Lizbonie opublikowano komunikat urzędowy podpisany przez premiera Salazara, w sprawie rewolty wojskowej, która wybuchła w czwartek w północnej Portugalii.

Komunikat oświadcza, że grupa oficerów

zwolnionych z wojska zdołała wykorzystać swe wpływy w 6 pułku kawalerii i skłonić go do rewolty.

Zbuntowany oddział pod kierownictwem jednego oficera pomaszerował do Aveiro lecz — jak mówi komunikat — szybko poddał się bez walki dzięki zdecydowanej

postawie garnizonów w Coimbra, Pigueira da Foz i Aveiro.

Na zakończenie komunikat oświadcza, że w całym kraju panuje już zupełny spokój.

Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że przybywający z Portugalii podróżni twierdzą, iż podczas nieudanej rewolty, wszystkie depeze korespondentów zagranicznych zostały wstrzymane przez cenzurę. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna między Lizboną a północną Portugaliją była przerwana.

W samej Lizbonie ogłoszono stan wojenny. Żołnierzom nie wolno było opuszczać koszar, przy czym szereg oficerów rezerwy powołano do służby czynnej.

W Lizbonie dokonano szeregu aresztowań. Przed budynkami rządowymi i gmachami publicznymi policja i wojsko zaangażowały straż. Minister spraw wojskowych opuścił stolicę w nieznanym kierunku.

Przed pałacem Sai Bento, rezydencją dyktatora Salazara, wystawiono liczne posterunki wojskowe z ciężkimi karabinami maszynowymi.

Podróźni przybywający z Portugalii stwierdzają, że nieudana rewolta miała dużo szerszy zakres, niż donosił komunikat oficjalny. Miała ona charakter przede wszystkim wojskowy, a nie polityczny.

ś. t. p.

# Dr Józef Zuniak

DYR. BIURA PREZYDIALNEGO RADY MINISTRÓW zmarł dnia 10 października 1946 r.

W zmarłym tracimy wybitnego i zasłużonego pracownika państwowego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 października w Warszawie. Wyprawienie zwłok o godz. 15.30 z Kaplicy Kościoła Św. Karola Bożomeusza na Powązkach na cmentarz miejscowy

o czym zawiadamia

PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

# Jak to było w Łądku na konferencji

## Czyżby monopol PSL na oświatę dla wsi?

Pod koniec wakacji odbyła się w Łądku - Zdroju na Dolnym Śląsku ogólnokrajowa konferencja dyrektorów wiejskich szkół średnich, zorganizowana przez Wydział Pedagogiczny Z.N.P. i Ministerstwo Oświaty. Celem konferencji było zebranie od uczestników informacji o dotychczasowym dorobku i stanie szkół średnich ogólnie - kształcących na wsi, wypracowanie podstaw ideologicznych dla tego typu szkół, budowa specjalnych programów nauki, uzasadnienie celowości istnienia tych szkół i utrwalenie wśród dyrektorów przekonania o potrzebie wychowania nowego inteligenta chłopskiego.

### Pod znakiem PSL

Prelegentami kursu byli minister Wycech, Groszyński, Krzyczkowski (dziennikarz PSL), Ignar (Wiciowiec), Mozga (Wiciowiec), Maj (PSL i prezes ZNP), dyr. Schayer (PSL), Pokora, prof. Kreutz. Jak z doboru prelegentów widać, był on dość jednostronny, Ministerstwo Oświaty i Z.N.P. wychodziło widocznie z założenia, że o sprawach wsi wyłącznie PSL ma coś do powiedzenia. A co ma do powiedzenia, to posłuchajmy. Zatem zaczynamy od ministra.

### A czy znacie? —

znamy, znamy...

Obywatel Wycech mówił o przywiązaniu chłopca do ziemi, o chrześcijańskich wartościach, tkwiących w kulturze chłopskiej, która stanie się podstawą przyszłej kultury narodowej, o wychowawczych wartościach tradycji narodowej, o związku Polaka z ziemią. Znikły w jego ujęciu, wśród zachwyty nad mniej ważnymi problemami, najistotniejsze przeobrażenia gospodarcze, społeczne i polityczne.

„Zielony“ dziennikarz ob. Krzyczkowski mówił wyraźnie i jasno. W referacie swoim na temat „Przeobrażenia społ. układu sił w Polsce, a problem wsi“ znalazł miejsce na złośliwości i dowcipy, znane przez nas aż nadto dobrze ze słownika „Gazety pańskiej“. Mówiąc o stosunku do ZSRR powiedział: „My chcemy iść z nimi pod rączkę, a nie za rączkę“. W błyskotliwym referacie popartym nawet cyframi usiłował zatuszować poważne braki swojej wiedzy ekonomicznej.

Jedynie ob. Ignar nie naśladował chodu raka, myślał kategoriami gospodarczymi, silnie krytykował całą „mitologię“ agraryzmu, obciążał prawicę ludowców odpowiedzialnością za to, że nie chce i nie potrafi się dogadać z ruchem marksistowskim, jak określił ideologiczne podstawy obu partii robotniczych.

### Coś się jednak zmieniło, panowie

A jak przedstawiało się grono słuchaczy - dyrektorów, którzy mają wcielać w życie owe drogowskazy, przeważnie PSL-owych prelegentów? Znaczna ich część składała się z ciasnych klerykałów i krypto-

endeków, na których radykalizm szczerzego „Wiciarza“ działał tak, jak czerwona płachta na byka. Ignar był dla nich „czerwonym diabłem“ tak samo, jak był nim przed wojną każdy wychowanek uniwersytetu ludowego w Szycach czy Gaci dla bezmała wszystkich księży proboszczów. Pośród dyrektorów wiejskich gimnazjów odbijał sympatycznie ob. Groszyński z Godzianowa głęboko kulturalny, rozsądny, taktowny i w

całym tego słowa znaczeniu — intelektualista.

Na marginesie zjazdu nasuwa się uwaga, czy podstawę kultury wsi winny stanowić gimnazja ogólnokształcące i czy przeobrażenia gospodarcze w Polsce nie są dostrzegane przez ich reprezentantów? Przecież Polska wydatnie przedstawia się na kraj przemysłowo-rolniczo-morski.

S. W.

## PSL w świetle zeznań bandytów

### „Gazeta Ludowa“ — materiałem agitacyjnym

Na terenie gm. Trzebieszów i Celinin (woj. lubelski) władze bezpieczeństwa wykryły i zlikwidowały organizację NSZ i WiN. We wsi Jakusze i Wierzejki bandyci poddali się dobrowolnie i złożyli broń. Komendantem plutonu WiN okazał się niejaki HENRYK OZIEMBŁO, ps. „Orlicz“ rodem z Trzebieszowa, CZŁONEK PSL (Nr LEG. 85360).

Zeznał on, że do PSL zwerbował go prezes koła PSL i jednocześnie wójt gminy Trzebieszów, WŁADYSŁAW KOPEC. Na pytanie dlaczego wstąpił do PSL, odpowiedział: „było to dla nas bardzo wygodne, ponieważ PSL jest partią działającą legalnie, która jednocześnie popiera nas“.

Oziembło miał rozkaz swojego dowódcy

rozpowszechniania wśród bandytów Gazety Ludowej, jako materiału propagandowego.

Oziembło nie był jedynym spośród aresztowanych, u których znaleziono legitymację PSL. Byli tam jeszcze FRANCISZEK PODGAJNY z Popław, gm. Celinin (Nr leg. 34158), ps. „Czajka“, MARIAN JASTRZĘBSKI, ps. „Kąkol“, MARIAN KARWOWSKI, ps. „Jerzy“ i KAZIMIERZ KOROS, ps. „Dobry“.

Szczerze bandytów na śledztwie jest do prawdy czasami rozbrajająca. Zwłaszcza pi kantyni szczegółik dotyczący Gazety Ludowej, jako materiału propagandowego WiN. Kapitałne!

## Wojsko odbudowuje Moniaki

### Gale społeczeństwo spieszy z pomocą

Dnia 8 bm. w Lublinie odbyła się konferencja przedstawicieli władz, wojska, partii politycznych, Związków Zawodowych i spółdzielczości w celu utworzenia społecznego Komitetu Pomocy i Odbudowy wsi Moniaki, w pow. kraśnickim, spalonej przez bandę NZS. Udział w obradach wziął wojewoda lubelski, ob. Rozga.

Zebrań wybrał komitet, w skład którego weszli przedstawiciele wojska, partii politycznych, Spółdzielni Lubelskiej Spożywców, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Odbudowy, Wojewódzkiego Urzędu Ziemi i Pracy.

Kpt. Skolimowski, przemawiając w imie-

niu DOW, poinformował, że wojsko podjęło się odbudowy wsi. Po opracowaniu planu jednostka wojskowa wspólnie z saperami będzie prowadziła prace budowlane.

Przedstawiciel Woj. Komitetu Opieki Społecznej zapewnił zebranych, że Komitet do starczy zniszczonym mieszkańcom wsi żywność oraz ubrania i obuwie. Wojewódzki Wydz. Odbudowy w najbliższym czasie rozpocznie dostarczanie materiałów i po uzgodnieniu projektu z wojskiem rozpocznie prace budowlane.

Zarząd Komitetu Opieki rozpocznie akcje organizacji podobnych komitetów pomocy dla wsi Moniaki na terenie powiatu.

### Czytelnicy piszą:

## Klasa robotnicza nie walczy z religią

Nas, świadomych robotników, bardzo gorszy stanowisko kleru wobec obozu demokratycznego. Jeszcze przed wojną kler zarzucał nam, że należymy do Międzynarodówki, że to jest niezgodne z interesem Państwa Polskiego. Świat pracy bratał się z takimi samymi pariasami, jakimi byliśmy my sami — wyzykiwani przez rodzimych władców kapitału i zagranicznych baronów węglowych i stalowych. Chcieliśmy wspólnie z robotnikami całego świata budować nowe życie sprawiedliwe, żeby nie było wyzykiwaczy i wyzykiwanych. Żeby nie ulica chowała nasze dzieci.

Chcieliśmy zamiast więzień dla chłopów i robotników, z nędzy i biedy zagnanych za kraty, budować domy mieszkalne, szkoły, sierocińce, domy dla starców. Wtedy kler z ambon nazywał nas zdrajcami.

Myśmy mieli międzynarodówkę pokój i uszczęśliwienia szerokich mas. Ta międzynarodówka zapisała się złotymi zgłoskami w dziejach historii. Nie kto inny tylko ta międzynarodówka wolała do walki z gen. Franco — tym Franco, którego błogosławiła międzynarodówka kleru z siedzibą w Watykanie. Wtedy już przewidywała klasa robotnicza, że walka Hiszpanii republikańskiej to walka z faszyzmem niemieckim.

Kto wtedy miał rację? Czy robotnicy, zrzeszeni w Międzynarodówce walczącej o proletariatu? Czy ci zrzeszeni w czarnej Międzynarodówce z siedzibą w Watykanie. Wojna obecna i historia wydała już sąd, po której stronie była prawda.

I obecnie, niestety, znaczna część kleru jest po stronie reakcji, obszarników i kapitalistów. Z oburzeniem klasa robotnicza czyta o wstawiennictwie Papieża za ka-

tem Narodu Polskiego, Greiserem, za sprawcą, Frankiem.

Klasa robotnicza Polski nie chce walki z religią. My, robotnicy, z religią walki toczyć nie myślimy i nie będziemy. Jest to osobista rzecz każdego człowieka. Nasze dzieci chodzą do spowiedzi i komunii. Przeszkadza im nie myślimy. Natomiast musimy walczyć z tą częścią kleru, która staje po stronie rodzimego faszyzmu, reakcji, obszarników i kapitalistów, która jest wrogiem wobec Polski i ludu pracującego.

Idziemy śladami Chrystusa, który zginął za lud. Ukrzyżowali Go możni tego świata za prawdę, za miłość bliźniego. Nasza czerwona chorągiew to symbol krwi i walki — tej samej, jaką On prowadził za swego żywota. I my idziemy do walki z tym samym symbolem krwi, przełanej o sprawiedliwy ustrój społeczny.

A dla faryzeuszów, którzy Chrystusa sprzedali za trzydzieści srebrników, nie ma miejsca w Polsce Ludowej. Nie ma miejsca dla takich, co chcą za judaszowskie pieniądze wojny domowej w Polsce. Dla takich, co zamiast stanąć za przykazaniami Chrystusa i potępić inspiratorów mordów skrytobójczych i rzezi kieleckiej, gloryfikują ich i za morderców odprawiają cichą mszę żałobną, tak jak gloryfikowali i odprawiali msze żałobne za mordercę pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, zbrodniarza Niewiadomskiego.

My, robotnicy, nie chcemy walki z religią ani walki z klerem. Ale nie chcemy także, aby kler, wykorzystując swój wpływ na naród, przeszkadzał nam budować Polskę Ludową, Polskę Sprawiedliwą.

M. D. (Radom)

## MARGINESIE

### KONFLIKT

#### który budzi zadowolenie

Na ostatnim posiedzeniu Warszawskiej Rady Narodowej doszło do incydentu, który zasługuje na omówienie.

Jeden z radnych, ks. Lasik, zaprotestował przeciwko informacji, jakoby Papież interweniował w sprawie ulaskawienia Franka.

Merytorycznie ks. Lasik oczywiście nie ma racji. Wiadomość o interwencji Watykanu podał nie tylko Reuter. Podali ją korespondenci wszystkich agencji światowych przy Watykanie. Podał ją m. inn. — cytujemy dla przykładu — korespondent watykański agencji France-Presse (AFP), zależnej bezpośrednio od rządu francuskiego.

W rządzie tym, jak wiadomo, stronnictwo klerykalne posiada bardzo poważny wpływ, urząd preuera sprawowany jest właśnie przez jego przedstawiciela. Trudno przypuścić, żeby agencja ta kierowała na swego korespondenta przy Watykanie człowieka niechętnie usposobionego wobec Kościoła, trudno przypuścić, by korespondent watykański tej agencji narzązał się na poważny konflikt zarówno z kołami watykańskimi (z którymi przecież z racji swej funkcji musi utrzymywać dobre stosunki), jak i z kierownictwem własnej instytucji. Sprostowania mogą dotyczyć tych czy innych szczegółów, ale wiadomość sama jest prawdziwa. Układa się ona zresztą po linii interwencji papieskiej w sprawie ulaskawienia Greisera...

Jest w tej całej sprawie jednak i strona pozytywna. Jest nią fakt, że przedstawiciel duchowieństwa, wysłany przeciwko inf. o interwencji papieskiej, dał w ten sposób wyraz swemu przekonaniu, że taka interwencja nie byłaby słuszną, byłaby fałszywa. Ks. Lasik swoim wystąpieniem wykazał, że stosunek duchowieństwa polskiego do sprawy zbrodniarzy norymberskich jest taki sam, jak całego narodu, to znaczy: negatywny — wbrew niektórym renomującym swą katolickość literatom, którzy na złość obozowi demokratycznemu ujmują się za Niemcami.

Ks. Lasik właśnie przez swe wystąpienie przyłączył się do tego odruchu protestu, jakim cały nasz kraj zareagował na interwencje papieskie w sprawie Greisera i Franka. — I to — przyłączył bardziej wymownie, aniżeli mógł to uczynić przez proste głosowanie za wnioskiem radnych PPR.

Byłoby dobrze, gdyby nad głosem ks. Lasika, którego przecież nikt nie może podejrzewać o tendencje antyreligijne, antykościelne, czy chociażby antypapieskie, zastanowiono się bardzo poważnie w tych kołach watykańskich, które skłonne są bronić interesów Niemiec, nie bacząc na to, że istnieje na świecie również Polska, posiadająca przecież także swoją kartę i swoją pozycję w dziejach Kościoła Katolickiego.

R. L.

## Robotnicy łódzcy

### piszą do Trygve Lie

Prezydium łódzkiej Okręgowej Komisji Związków Zawodowych na ostatnim posiedzeniu uchwaliło wydrukowanie kart pocztowych zaadresowanych do Trygve Lie, protestujących przeciwko uznawaniu rządu gen. Franco i domagających się od ONZ zerwania z nim stosunków dyplomatycznych. Karty te będą rozdawane wśród robotników łódzkich i po podpisaniu ich wysyłane masowo na ręce Trygve Lie.

# TRZYLETNI PLAN ODBUDOWY KRAJU

## to dzieło wielkich reform społecznych w Polsce

Na XI sesji KRN tow. Minc postawił tezę: Po to, by móc planować gospodarkę narodową niezbędne są dwa warunki:

1) żeby w gospodarce nie działały jakiegokolwiek poważniejsze ośrodki społecznie przeciwstawne planowaniu (obszarnictwo, kapitał skartelizowany i zagraniczny).

2) żeby w rękach państwa były dostatecznie silne dzwignie kierownicze dla puszczania w ruch ogromnego mechanizmu gospodarki narodowej (pozycja państwa w przemyśle, transporcie, bankowości itp.).

Co oznacza tego rodzaju podejście do planu?

Oznacza ono, że plan nie jest rzeczą oderwaną od przemian, które dokonały się w kraju, a jest bezpośrednim wynikiem tych przemian, że jest funkcją politycznego ustroju państwa. Tę myśl należy rozwijać.

Chcemy, aby każdy człowiek pracy zrozumiał głęboką wymowę społeczną samej idei planowania gospodarstwa.

W życiu osobistym każdy z nas bezwiednie trzyma się planu i nie trzeba mu do tego uświad ani dekretów państwa.

W biurze np. lub w fabryce mamy określony plan pracy. W domu układamy dla siebie porządek zajęć domowych. Miesięczny zarobek swój staramy się budżetować według planu bardziej lub mniej płynnych wydatków itd. I czyniąc tak codziennie traktujemy plan w swoim życiu jako rzecz prostą, normalną i samo przez się zrozumiałą, jako zwykłą sprawę gospodarską.

Wydawałoby się przeto, że konsekwencją tego stanowiska powinno być uznanie idei planu również w życiu naszego kraju, a przede wszystkim w gospodarce narodowej.

Żeby w gospodarce był porządek i sprawiedliwość. Żeby państwo lub ci, którzy mają kapitały lokowali je dziś, kiedy ludzie są wyniszczeni i jeszcze nie najedli się do syta, przede wszystkim, że weźmiemy dla przykładu — w fabryki makaronów, a nie — zaowu dla przykładu — w fabryki perfum, nawet gdyby te ostatnie dawały większe zyski.

Tymczasem ta bezsporna prawda okazuje się wcale nie tak prosta i bardzo sporna.

Bo oto prywatny kapitalista i po wojnie, jeśli tylko poczuje źródło łatwych dochodów w produkcji perfum, to właśnie tu w ten luksus ukłuje kapitały, a nie w mniej intratną produkcję makaronów, choćby wie dział, że na nie czekają szerokie rzesze ludności.

Okazuje się, że idea planu przeniesiona z życia człowieka w życie narodu urasta z prostej rzeczy gospodarskiej do wybitnie politycznego zagadnienia, broniącego przez jednych i zwalczanego przez innych.

Okazuje się, że po to, by przeprowadzić w naszej gospodarce tę elementarną, rozumną i pożyteczną ideę, której na imię plan, trzeba było zobiliterować miliony robotników, chłopów i pracowników w całym kraju, trzeba było przy ich pomocy wyrzucić kilkanaście tysięcy obszarników z majątków, a skonfiskowaną ziemię rozdać milionom chłopów.

Trzeba było rozwiązać kartele i trusty i usunąć tysiące przemysłowców i bankierów krajowych i zagranicznych z fabryk i banków. Trzeba było ten wielki skonfiskowany majątek przejąć na własność, zagospodarować go, posłać tam setki tysięcy nowych ludzi do pracy i miliardy złotych. Trzeba było i do dziś jeszcze, trzeba każdej chwili dnia i nocy stawiać czoło uzbrojonym bandom obszarnictwa - kapitalistycznej reakcji, które palą, grabią i mordują po wsiach i miastach. Trzeba było i do dziś jeszcze, trzeba, wśród oporów i nienawiści gnącego świata pasożytów, stawiać czoło gwałtow-

nemu naciskowi reakcji wewnętrznej i światowej, by poprzez wszystkie przeszkody zwycięsko prowadzić naród na realizację nowych zadań, ku sytej, kulturalnej i mocnej Polsce Ludowej.

Jednym słowem, po to, by zrealizować proste i rozumne hasło planowania gospodarki narodowej, trzeba było przedtem dokonać gruntownych przemian u samych podstaw ustroju, trzeba było przeorać kraj faktyczną rewolucją. To żeśmy ją przeprowadzili bez krwi i w majestacie prawa, nie umniejsza w niczym głębi społecznej samego przewrotu.

Dlaczego tak jest? Dlaczego trzeba było pchnąć z miejsca i rozkruszyć całą górę wiekowych praw i przywilejów, by ziarno planu mogło zakiełkować? Dlaczego to ziarno nie mogło swobodnie rozwijać się w warunkach wielokapitałistycznej gospodarki Polski przedwrześniowej?

Dlatego, że narzędzia produkcji były wówczas rozproszone w rękach setek tysięcy indywidualnych, lub grupowych posiadaczy. Dlatego, że każdy z tych posiadaczy był światem zamkniętym dla siebie i kierował się odrębnym, własnym planem produkcyjnym.

Taka gospodarka, rozrywana od wnętrza sprzecznościami, skazana jest na niszczącej wojnę konkurencyjną wszystkich przeciwko wszystkim, na wstrząsy kryzysów, na zastój i bezrobocie.

Taka gospodarka nie jest w stanie zespolić wysiłków produkcyjnych całego narodu i wytworzyć jednolitego planu działalności gospodarczej dla kraju.

Klimat takiej gospodarki niszczy w zarodek każdy kielek planowania.

I dlatego wielokapitałistyczna, skartelizowana gospodarka Polski przedwrześniowej nie mogła ani przyjąć, ani wyhodować idei planu.

Dopiero lud polski głęboką i śmiałą operacją narodową przekazał środki kluczowych gałęzi produkcji w ręce prywatnych właścicieli w ręce narodu i oczyścił drogę dla gospodarki planowej.

Bez wielkich przemian społecznych, które przeszły przez Polskę, bez dekretu o reformie rolnej z 6 września 1944 r. bez ustawy o unarodowieniu przetransytu z 3 stycznia 1946 r., nie mielibyśmy dziś trzyletniego planu odbudowy. Nie śniłbyśmy na progu Polski rozkwitu gospodarczego i dobrobytu mas.

Jerzy Nawrot

## Będziemy mieli więcej obuwia Zakup skór surowych zagranicą

Brak skór surowych w Polsce jest — jak wiadomo — głównym powodem drożyzny obuwia. Wytępienie naszego bydła rogatego przez okupanta niemieckiego jest przyczyną niskiej produkcji skór twardych i miękkich w naszych garbarniach.

W związku z tym Rząd czyni obecnie usilne starania w celu zakupu skór surowych zagranicą.

Jak się uwiadujemy, w Londynie bawi obecnie polska delegacja, złożona z przedstawicieli zainteresowanych czynników, na czele z dyr. Merwińskim. Delegacja ta prowadzi pertraktacje z różnymi państwami pozaeuropejskimi (w

Europie bowiem prawie wszędzie sytuacja jest analogiczna do naszej) w sprawie nabycia większej ilości skór surowych.

Trudności w nabyciu tego cennego surowca są duże, ale Polska ma dziś w swym ręku jeden z najpoważniejszych atutów w handlu międzynarodowym. Jest nim nasz węgiel, za który możemy na rynku światowym dostać prawie wszystko.

Poza tym jest podstawa sądzić, iż uda nam się zakupić znaczną ilość surowca skórzanego z demobilu amerykańskiego.

Jest więc nadzieja, że sytuacja na naszym rynku skórzanim ulegnie już niedługo znacznej poprawie. (a)

## Tym razem spekulanci się przeliczą

### Zwyzka cen produktów rolnych — zjawiskiem sezonowym

Ostatnio dała się zaobserwować pewna zwyzka cen ziemiopłodów. Tłumaczy się ona zmniejszoną podażą z powodu robót polnych, które muszą być wykonane przed nadejściem mrozów. Do najpilniejszych robót należy wykopywanie ziemniaków, które zostało znacznie przyspieszone w związku ze spadkiem temperatury, który osiągnął kilka dni temu — 4 st. C. Od młocki i dostarczania ziarna do miast wstrzymują również rolnika zasiewy jesienne.

Obserwowana zwyzka cen zboża i trzody jest objawem w tym okresie zupełnie normalnym. Tak samo zresztą było przed wojną. Rolnik przystępował do omłotów dopiero po wykonaniu wszystkich pilnych robót sezonowych, gdy pola były obsiane, a ziemniaki zwiezione do domów lub zakopcowane.

Tegoroczne zbiory należy na ogół uważać za pomyślne. Dzięki zwiększonej powierzchni zasiewów zbiory tegoroczne są przynajmniej o 25% większe, niż w roku ubiegłym. Import zboża z ZSRR i UNRRA umożliwiłi obsianie wszystkich terenów, zdolnych pod uprawę. Można więc obecnie liczyć na stopniową poprawę sytuacji aprowizacyjnej w kraju.

Jeśli chodzi o obecną zwyzkę cen, to z chwilą rozpoczęcia omłotów na szerszą skalę zwiększy się podaż ziarna i ceny niewątpliwie spadną do dawnego poziomu.

To samo dotyczy żywca, a zwłaszcza trzody chlewnej, której jest na wsi pod dostatkiem. Przerachują się tym razem spekulanci różnego autoramentu, którzy, wykorzystując chwilowe osłabienie podaży, usiłują wywołać zwyzkę cen zboża w nadziei zdobycia zysków kosztem konsumenta i producenta.

## 80% poziomu przedwojennego osiągnął już stan pogłowia trzody chlewnej

Istniejące zarządzenia ochronne, mające na celu regenerację naszego stanu pogłowia zwierzęcego, tak niechętnie przeztrzebionego przez okupanta, przyczyniły się już wydatnie do poprawy sytuacji na tym odcinku gospodarki narodowej. Ilość bydła rogatego, a zwłaszcza krów dojnych stale wzrasta i w ciągu najbliższych kilku lat osiągnie ona niewątpliwie cykl przedwojenny.

Najlepsze wyniki osiągnęliśmy w dziedzinie hodowli trzody chlewnej, której ilość wzrosła już do 80 proc. stanu przedwojennego. Hodowla trzody chlewnej stała się w tym czasie, zwłaszcza dla rolników, tralnym interesem, zwłaszcza dla rolników, którzy posiadają wszystkie warunki ku temu, aby z posiadanych zasobów ziemiopłodów oraz różnych odpadków wytłuczyć jedną lub kilka sztuk świń w ciągu roku. Za odpowiednio wytuczoną sztukę mogą oni otrzymać na rynku około 15 000 zł, co w budżecie chłopca odgrywa nie małą rolę. Dużą pomocą w tym kierunku jest kon-

traktowanie trzody chlewnej przez spółdzielnie, które umożliwi nabycie prosiąt do hodowli na kredyt, spłacany przy dostawie wytuczonych świń.

Prócz rolników hodowlą trzody zajmują się również stolówki, wykorzystując dla jej luczenia odpadki z kuchni. Umożliwia to poprawę wyżywienia zbiorowego i z tego punktu widzenia ten rodzaj hodowli zasługuje na największe poparcie i rozpowszechnienie.

Dzięki stale rozwijającej się hodowli trzody chlewnej niezależniamy się od dostaw zagranicznych tuszowców, których na rynkach światowych odczuwa się dotkliwy brak. Podczas gdy w ubiegłym roku najpoważniejszym źródłem dostaw tuszowców zwierzęcych była UNRRA, dziś mamy już w kraju pod dostatkiem własnej słoniny, smalcu i wieprzowiny, a ceny tych produktów nie są bynajmniej wygórowane w porównaniu z innymi produktami spożywczymi.



### Krew i jedność

„Robotnik pisze:

„We wczorajszym „Głosie Ludu“ ukazała się kiepsydra z nazwiskami piętnastu członków Polskiej Partii Robotniczej, którzy w ciągu jednego tylko miesiąca września i w jednym tylko województwie warszawskim padli na posterunku — ponosząc śmierć z rąk bratobójców.

Nasza bratnia Polska Partia Robotnicza nie oczekuje od nas „wyrzów współczucia“. Zresztą ręka bandyty sięga dziś także po ofiary w naszych szeregach, w szeregach PPS. Ci, którzy padli na posterunku, a także ci, którzy walczą dalej z narażeniem życia — nie potrzebują „współczucia“. Chodzi o coś innego.

Reakcja usiłuje wbić klin między partie robotnicze, usiłuje rozłożyć cały obóz demokratyczny. Są w szeregach zarówno PPS, jak i PPR, tacy, którzy nie doceniają tej groźby. Są tacy, którzy — na pewno nieświadomie i w najlepszej wierze — błądzą po manowcach praktyki, nie przyczyniającej się ani do zacieśnienia jednolitego frontu robotniczego, ani do prawdziwej pacyfikacji stosunków w kraju.

Niech krew ofiar rodzimego faszystwu będzie dla nich przestroga.

Niech ta krew sementuje jeszcze mocniej szczery, uczciwy, konsekwentny, niepodważany żadnymi ubocznymi zamierzeniami, żadną niechęcią, żadnym kompleksem, żadną nielojalnością — jednolity front partii robotniczych w Polsce.

Pamiętajcie, robotnicy polscy! Pamiętajcie socjaliści, pamiętajcie peperowcy, pamiętajcie bezpartyjni! Może nas to czy owo jeszcze dzieli. Ale to, co nas łączy, jest większe i ważniejsze, niż wszystko inne. Łączy nas walka z faszystwem i bandytyzmem politycznym. Łączy nas umiłowanie Polski. Łączy nas wspólny program dobrobytu i szczęścia mas ludowych. Wszystko zaś nas dzieli od faszystowskich skrytobójców, od ich ideologii, od ich metod, od ich opiekunów w kraju i zagranicą...“

### Huśtawki cen

„Dziennik Polski“ wskazuje na konieczność opanowania „huśtawki cen“.

„Zaledwie rząd zatwierdził nowe stawki wynagrodzeń, przedłożone przez Mieszana Komisję plac, już na rynku krajowym powstały pewne zaburzenia równowagi cen, głównie na artykuły pierwszej potrzeby.

Nasze spekulacyjne i paskarskie kupiectwo, zwietrywszy dodatkową gotówkę w rękach warstwy robotniczej i rachując na wzmoczony popyt, postanowiło wyzyskać koniunkturę i nie tylko uczynić iluzoryczną podwyżkę plac świata pracy, nabawiwszy sobie kieszenie spekulacyjnym zyskiem, ale upiec przy tym jeszcze pieczeń polityczną, uderzając na sy pracujące w najczulsze miejsce — w kieszeń.

Robotnik, który liczył, że za większe pobory zakupi dla swej rodziny więcej artykułów pierwszej potrzeby, staje nagle wobec drwiąco uśmiechniętego tzw. „kupca“, który licząc wciąż na bezkarność i — powleczmy wyraźnie — naiwność konsumenta, wyśrubował cenę swego towaru...“

Zachwianie się cen na rynkach wewnętrzno - krajowych — niemal jak na komendę. — jest sprawą poważną i niepokojącą; nie można przejść nad nią do porządku dziennego.

Nie można stosować zasad liberalizmu gospodarczego, kiedy nie ma ku temu odpowiednich warunków. Interwencja rządu i powołanych czynników gospodarczych — i to śpieszna i energiczna — jest rzeczą nieodzowną. W niedostatkach częściach kraju związki zawodowe wszczęły spontaniczną akcję przeciwko nieuzasadnionej zwyzce cen (jak w Krakowie), lecz akcja ta nie może się ograniczać do pojedynczych sektorów, lecz musi być akcją o charakterze ogólnym - państwowym, a środki presji, mające za cel zduszenie w zarodku tendencji zwyzkowej, stosowane być muszą z jednakową mocą we wszystkich bez wyjątku województwach...“

## Kacik szachowy

Na rozegranym w Katowicach w dniach 22 — 29 IX. br. turnieju szachowym o drużynowe mistrzostwo Polski pierwsze miejsce zajęła drużyna Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego.

Mistrzowska Drużyna zdobyła jako nagrodę przechodnią, piękny puchar srebrny, ufundowany przez CENTRALĘ PAŃSTWOWEGO ZJEDNOCZENIA PIWOWARSKO-SŁODOWNICZEGO W WARSZAWIE.

Nagrodę na własność otrzymała drużyna, która trzy razy z rzędu zdobędzie tytuł mistrza Polski.

»TRYBUNA WOLNOŚCI«  
ORGAŃ KOMITETU CENTRALNEGO  
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

# Z WALK I. DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ\*

## Oto dziś dzień krwi i chwały

Za Warszawę. Za Westerplatte. Za Lubelszczyznę!

Za kłębam dymu i wyrzuconej w górę ziemi skryło się wszystko. Straszliwy młyn. Biją Katusze, Andriusze, haubice, Eresy. Za ziemię sponiewieraną. Za miasta i wsie spalone! Za zbeszczonę kościoły. Za ludzi pomordowanych.

W oczach Jana zły błysk. W oczach Staszka — ten sam. Kapral poprawia bagnet na karabinie, naciska go mocno. Celowniczy trzyma ręce na uchwytach CKM. Hełmy opuszczone na czoło. Natężenie ognia wzrastało. Nadciągała „ściana ognia”. Znaczący — trzeba iść. Żeby w chwili, gdy artyleria przeniesie ogień w głąb obrony niemieckiej, znaleźć się już w ich okopach. Zostawić im tylko tyle czasu, żeby zobaczyli, że to Polak ich bije, że to Polak w nich strzela, że to polskie naprzeciw nim wyleciały orły. Rozszarpia. Sygnał czerwona rakietą. Szturm.

Poderwała się do boju Kościuszkowska Dywizja: Hej, kto Polak na bagnety... Poszli jak wicher...

Okopy niemieckie zdobyte. Dziesiątki i setki porzuconych CKM-ów, karabinów, automatów. I dużo niemieckiej krwi. Ale to kropla w morzu.

Nam należy się dużo, dużo więcej: Więcej naprzód!

Opór niemiecki wzmagają się. Wzięci przez naszych zwiadowców jeńcy zeznają, że dowództwo niemieckie, gdy dowiedziało się, że ma naprzeciw siebie Polską Dywizję, ściągnęło z całego frontu wszystkie siły i technikę.

Rozpoczynają się wściekłe kontrataki. Walka toczy się o każdą chatę, ściślej, o resztki każdej chaty. Niemcy rozbestwil się. Wytoczyli przeciwko nam „Ferdynandy”, puścili czołgi. Lotnictwo bombarduje bez przerwy, pikuje na nasze pozycje, zasypując je gradem bomb. Walał sześciolufowe moździerz.

Kościuszkowcy nie drgnęli. W ciągu nocy odparli 9 niemieckich kontruderzeń. Z rusznic i CKM-ów śmiało i celnie zestrzelili nasi żołnierze siedem bombowców niemieckich. Wiadomość o dobijaniu przez Niemców naszych rannych podrywa znów ludzi do natarcia. I zaciekle znów idą naprzód. I znów Niemcy krwią płacą za morderstwa.

Zdobytach pozycji Kościuszkowcy nie oddają.

Generał w ciągu dwu dni i dwu nocy nie usiadł ani na chwilę, nie zmrządził oka. W czasie kontruderzeń niemieckich smagał jak bątem będącą w jego rozporządzeniu brygadą artylerii niemieckie „Ferdynandy”, gniazda CKM, skupienia piechoty. Zamiatął je ogniem, oczyszczał drogę swojej Dywizji.

Gdy dowódcy nocą przyszli na punkt obserwacyjny — stanieli się na nogach ze zmęczenia. Byli wszędzie, gdzie było trudno. Byli wszędzie, gdzie żołnierz potrzebował ich widoku, ich słowa.

Z Komunikatu operacyjnego Armii dowiedzieliśmy się, że w tej bitwie tylko

nasza, Polska Dywizja, przerwała ten niezmiernie dla Niemców ważny odcinek frontu.

Przerwała. A teraz gotowa pójść dalej. Za Kościuszkowcami — Dąbrowszczaki. Za nimi — Kraj.

12, 13 października 1943. — Dzień Krwi i Chwały.

Dla Polski!

por. JÓZEF SIGALIN

LUCJAN SZENWALD

## Ballada o Pierwszym Batalionie

Dolina i mrok między nami i nimi,  
Wstające we mgłę linie wzgórz.  
Zwęglonej gorzelni kościotrup olbrzymi,  
Jak szkielet okrętu po burzy,  
I milczą transeje i czasem z oddali,  
Jak duch — koczująca armata wypali.

Na wzgórzu są Niemcy! Na pewno w tej chwili  
Przez szkła wymacują noc mgławą,  
A może chorągwie zwinąwszy, stchórzyli  
Przed tą, co poprzedza nas, sławą?  
Wybadać, co kryją tumanne rozstaje:  
I pierwszy batalion z okopów powstaje.

I żeby choć głos przed atakiem drgnął komuś!  
Wytknąwszy broń idą piechurzy,  
Własnymi ciałami wykazać znikomość  
Tej ciszy, co przyszła po burzy.  
Już niebo za nimi zaczyna różowieć,  
I echo ich krokom podaje odpowiedź...

Przed nimi wyżyna — w tem ogniem w trzy warstwy  
Błądzą wyloty strzelnicze,  
Szarpnęły skłębienia wybuchów i trzaski  
Przez mózg cekaemy jak bicze,  
I dym tyralierę ze wszystkich stron obwiał,  
Nitkami krwi szyły ten dym igły ognia.

I wszystko minęło, i cisza aż dziwi.  
Chłupocze Miereja po bagnie.  
Śpią martwi. W okopy wcisnęli się żywi  
I bagnet prześwieca przez bagnet.  
Tam w kul świegotaniu wypływa nad chorał,  
Jak gdyby w jaskółkach, twarz księdza - majora.

Wstał dzień, aby ciała poległych pohańbić,  
Lecz spoza nas zerwał się podmuch,  
Gruchnęło pięć setek moździerzy i haubic.  
I dzień skołowaciał i ogłuchł.  
A grają armaty, a dudnią, a wala...  
I znowu podnosi się pierwszy batalion!

Wstał major Lachowicz o krok przed szeregiem,  
Pistolet mu w rękę zabłysnął.  
„Na szturm bracia! Stąd kilometrów o siedem  
Jest dom, który był mi kołyską.  
Tam żona, tam synek w ramionach jej płacze.  
I was czeka dom, o żołnierze - tułacz!”

I powiódł ich poprzez transeje niemieckie,  
Piomiennym przewoził im ciałem,  
I wiódł ich na druty, na gniazda strzeleckie,  
Na twierdzę, na śmierć! Ja myślałem,  
Że serce wybuchło mu, pełne Ojczyznę,  
A to w piersi granat się gorzki rozbłysnął.

Generał pozornie spokojny, lecz łowi  
Bez tchu każdy trzask w telefonie.  
„Odwoły na odsiecz pierwszemu pułkowi!  
Pchnąć czołgi do walki!” — I słonie  
Pancerne wyłazą z krętego parowu,  
I pierwszy batalion podnosi się znowu,

I kruszy, i łamie, i depcze, i wali,  
Dopada, szturmuje i bierze!  
W Trigubowej pod jabłoniemi zostali  
Ostatni zabici żołnierze.  
Zostali ochraniać tu strzechy i progi —  
Metr tej, co do kraju prowadzi nas, drogi.

## Kompania w natarciu

Co dwie minuty wał ognia artylerii przenosi się o 200 metrów. W piekielnym hałasie nie słycać nic. W kłębach ziemi, dymu, w błyskach ognia, posuwają się tyralierzy.

W nisko na oczy zsuniętych hełmach, z oczyma wpartymi w stronę nieprzyjaciela, idą dzieci Warszawy, Krakowa, Poznania, dzieci polskich wsi. Po trupach Niemców do kraju.

W ostatnim rzucie idzie 9 kompania. Ogień bije z większym natężeniem. Przerazliwie ryczy „Katusza” przewana przez naszych chłopaków „teściową”, basem dudnią „Iwany” szybko i drobno młóca 76-ki. Jęklawie zawodzą miny, milknąc na sekundę przed wrzaskliwym wybuchem. Cekaemy szyją Niemcom drobnym ściegiem całun śmierci. Do tego RKM-y, karabinki i suchy trzask automatów.

Usta żołnierzy są otwarte. Nie słycać głosu, ale widać, że coś krzyczą. Coś o Polsce.

Jeszcze 50 m. Ogień nieprzyjaciela wzmagają się gwałtownie.

Dowódcy coś wołają i z ruchu ręki widać, że wzywają do szturm.

Biegiem, biegiem. Przez bagno i błotnistą rzeczkę na wzgórze do wioski. Pada jeden, drugi... lecz kompania prze naprzód. Tu ją witają długie serie CKM-ów i urywane ujadanie moździerzy. Ale oto chłopcy są już we wsi. 9-ta kompania atakuje dwa domki. Dochodzi do walki wręcz. Niemcy są wyparci.

Niemcy idą do kontrataku. Dowódca kompanii podrywa żołnierzy do ponownego szturm. Jeszcze jeden wysiłek i wieś zdobyta. Ale wytnienia nie ma. Niemcy, rozpoczynają nowy kontratak.

Por. Balicki wraz z chor. Lustigiem ustawiają dwa CKM-y, które biją wprost w twarz niemieckim fizylierom, nacieraającym z wrzaskiem. CKM-y plują ogniem i żelazem, zjeżdżają śmiercią. Przy jednym celowniczym Kisiel. Oczy mu palają, twarz drga nienawistnością. Naraz z boku bije niemiecka rusznica. Spudłowali. Kisiel i Lustig strzelają dalej. Jeszcze strzał — tym razem trafny. Pada bohaterską śmiercią celowniczy Kisiel. Chor. Lustig ranny.

Drugi CKM bije dalej. Bój trwa. Drugi atak niemiecki jest odparty.

„Żołnierz Wolności!”

## Biliśmy Niemca jego własną bronią

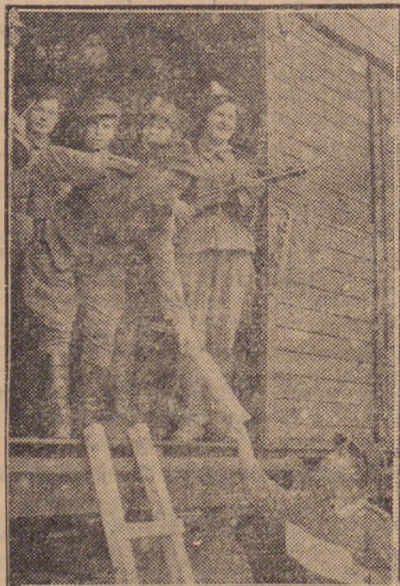
11 października zbliżyliśmy się do frontu i zatrzymaliśmy się na wybranym stanowisku. Zaczęliśmy się okopywać i przygotowywać do natarcia na silnie umocnioną pozycję niemiecką. Rankiem 12.10 po silnym przygotowaniu artyleryjskim poszliśmy do natarcia.

Zadaniem mojego plutonu moździerzy było posuwać się bezpośrednio za batalionem. Nagle zostaliśmy zasypani huraganowym ogniem cekaemów i moździerzy. Nie zważając na ogień i straty, posuwaliśmy się dalej w kierunku okopów nieprzyjacielskich, zajęliśmy je szturmem i ustawiliśmy nasze moździerze. Nagle zauważyłem, że jeden z moździerzy jest trafiony, kulą i niezdatny do użytku. Celowniczy, Kunicki otworzył ogień z jednego pozostałego moździerza.

Było już ciemno. Niemcy zaczęli kontratakować — musimy wstrzymać ich za wszelką cenę. Biorę Kunickiego i w dwójkę zaczynamy szukać w okopach niemieckich; mieliśmy szczęście i ku wielkiej radości znaleźliśmy dużą ilość min i pozostawiony w pośpiechu przez Niemców moździerz.

Ustawivszy niemiecki moździerz na stanowisko rozpoczęliśmy gwałtowny ogień do nieprzyjaciela, który znajdował się już w odległości 150 m. od nas. Niemcy zaczęli biegać jak nieprzytomni i uciekać na swoje poprzednie pozycje. Kontratak niemiecki został odparty. Mieliśmy spokój aż do świtu następnego dnia. Według obliczeń wystrzeliliśmy 280 min. Największą naszą radością było to, że nie szczyliśmy wroga jego własnymi minami.

st. sierż. Stanisław Ejerf



I-sza Dywizja wyrusza na front

Front, październik 1943 r.

\* Wzpomnienia uczestników bitwy pod Le nino, wydrukowane w październiku 1943 r. w żołnierskich pismach „Zwycięzcy”.



# DZIENNIK WARSZAWA

## POGODA



Prognoza na dzień 12 bm. Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, z możliwościami opadów. W dzielnicach południowych rankiem mglisto. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

## SKUTKI NISKIEGO POZIOMU WOD NA WIŚLE

W związku z niezwykle niskim stanem wody na Wiśle, zmniejszył się znacznie ruch pasażerski.

Niebawem zostaną uruchomione specjalne pociągi holownicze, które będą dostarczały ziemiaki dla większych miast Polski, z Warszawą na czele.

## SZPITALNICTWO MIEJSKIE ODZYSKAŁO SANATORIUM W OTWOCKU

Gmach sanatorium dla gruźlików w Otwocku, w którym ostatnio mieścił się szpital wojskowy, został obecnie przekazany przez władze wojskowe szpitalnictwu miejskiemu. Do końca bieżącego roku w budynku tym, wybudowanym przed wojną specjalnie dla celów sanatoryjnych, zostanie z powrotem uruchomione sanatorium na 280 chorých.

## PRZEMYSŁ POMAGA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Komitet odbudowy pracowni chemii nieorganicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od dyrekcji miejscowego przemysłu chemicznego kwotę 100 tys. zł, jako subwencję na cele odbudowy tej placówki.

## NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU LITERATURY

Dyrektorem Departamentu Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki, mianowany został dr Stanisław Furmanik.

## ZMIANA TRASY LINII TRAMWAJOWEJ „11”

Od dnia 12 bm. pociągi tramwajowe linii „11” kursują od ul. Bema przez ulice: Wolską, Chłodną, Żelazną, Al. Jerozolimską, Marszałkowską, do Pl. Zabielca.

## ZA ŚLĄSKIEM — KRAKÓW ODBUDOWUJE WARSZAWĘ

Obiekt odbudowania zabytkowego domu Dziekanka przez województwo krakowskie, nie była ogłoszona.

Przybył już do Warszawy z Nowego Sącza czwarty wagon belek, przeznaczonych na budowę. Drzewo ofiarowały lasy samorządu Nowego Sącza, a przetarli je bezpłatnie robotnicy prywatnego zakładu w Piątkowej.

Również z Nowego Sącza wyjeżdża wkrótce wraz z delegatami dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie, grupa pracowników, z własnym sprzętem i samochodem ciężarowym. Nowosąccanie pragną włożyć swój wkład w oczyszczenie Warszawy z gruzów.

Niezależnie od oczyszczania Dziekanki, w tych dniach wyjeżdża z Krakowa 64 pracowników Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego, którzy również będą pracowali przy oczyszczaniu Warszawy z gruzów. (so)



## Ekshumacje w Pyrach i lasach Kabackich zakończone

Prace ekshumacyjne w Pyrach i w lasach Kabackich zostały zakończone. Trwały one kilka tygodni. Wydobyto 127 zwłok, które przewieziono na cmentarz parafialny w Pyrach i pochowano w bratnich mogiłach w Alei Zasłużonych.

Spośród ekshumowanych zwłok PCK zidentyfikował 12. Przy pozostałych zwłokach nie znaleziono żadnych dowodów osobistych, jednakże rodziny zamordowanych będą mogły się pewnie zorientować po odnalezionych drobiazgach, próbkach ubrań itd. W tym celu powinni zgłosić się do Wydziału Grobnictwa PCK Piusa 24.

W niedzielę tj. 13 bm. o godz. 12 w południe, na cmentarzu w Pyrach, odbędzie się uroczyste poświęcenie bratnich mogił oraz oddanie pośmiertnego hołdu ofiarom hitlerowskich katów.

## Łańcuch ofiar

na rzecz RTPD

OB. DYR. ZEYDOWSKI wpłaca zł: 200 (dwieście) i wzywa ob. Sokolowskiego Tadeusza C. Z. S., ob. Strumia Władysława C. Z. S.

GR SAMERYT Mieczysław wpłaca zł: 200 (dwieście) i wzywa ob. red. Juliana Polaka i ob. Srednickiego Stanisława redaktora naczelnego „Radio i Świat”.

# Co, kiedy i za ile wykona BOS w ramach 3-letniego planu inwestycyjnego

W związku z 3-letnim planem inwestycyjnym, został opracowany, w ramach preimnowanych na odbudowę Warszawy kredytów — (to jest sumy 16.500 miliardów zł) — rozdzelnik budżetowy, zmontowany, jak twierdzi BOS, pod kątem racjonalnej gospodarki, oparłej przede wszystkim na potrzebach życiowych mieszkańców miasta.

Rzeczoznawcy BOS mają pewne zastrzeżenia co do rozdzelnika finansowego Min. Odbudowy, który największe kredyty przewiduje na r. 1949, tj. ostatni rok planu inwestycyjnego.

Przy montowaniu planu położono główny nacisk na 2 zasadnicze kwestie: zabezpieczenie zdolnych do remontu budynków mieszkalnych oraz adaptowanie budynków zabytkowych na cele praktyczne. Ogółem suma 16.500 miliardów zł na odbudowę Warszawy (co stanowi 25 proc. kredytów przeznaczonych na budownictwo w całym kraju) rozbita jest na 3 pozycje, z których 6.500 miliard. pójdzie na roboty zamierzone w 1947 r., 4.500 miliard. — na 1948 r. i wreszcie 6.500 miliard. — na 1949 r.

Największe kredyty, wynoszące kwotę 9.500 miliard., zostały przeznaczone na budownictwo mieszkalne. Rozdzelnik tej sumy (wyznaczający na 1947 r. — 1.450 mi-

liardów, na 1948 r. — 2.570 miliardów, na 1949 r. — 5 miliardów) wzbudza jednak pewne zastrzeżenia, gdyż każdy miesiąc powołuje coraz to większe znaczenie nieza zabezpieczonych budynków, a przy takim rozłożeniu kredytów największe nasilenie remontów przypada dopiero na 1949 r.

W związku z remontem budowli zabytkowych, na który przyznano sumę 250 mil., powstała koncepcja wykorzystania ich na cele praktyczne, tj. na pomieszczenia dla urzędów, instytucji oraz na lokale mieszkalne. Przez okres tych 3 lat odremontuje się 500 tys. m sześć. na urzędy i instytucje, a 200 tys m sześć. — na lokale mieszkalne.

Na gmachy, służące celom oświatowym, został przeznaczony budżet 1.500 miliardów. Według opinii BOS do roku 1949 — 80 proc. potrzeb w tej dziedzinie zostanie zaspokojone, z tym jednak, że nauka w szkołach będzie się odbywała na dwie zmiany.

Z sumy 530 mil., preimnowanej na odbudowę szpitali, według obliczeń rzeczoznawców przez okres 3 lat, zostaną oremontowane wszystkie (zdadne naturalnie do odbudowy) szpitale, i w 1949 r. osiągnie się liczbę 6.000 łóżek.

Jeśli chodzi o sumę 70 mil. na cele Opieki

Społecznej, jest ona bezwarunkowo za mała, lecz w związku z pomocą, jakiej nam udziela zagranica, można liczyć, że potrzeby te będą w pewnej mierze zaspokojone.

Również kwota 200 mil. na cele budownictwa związanego z kulturą, jest stosunkowo niska, a e i tutaj przy pewnej ofiarności społeczeństwa zagadnienie to powinno zostać rozwiązane.

Samorządną i ciekawą koncepcję wysunął BOS w związku z budżetem, przeznaczonym na budowę gmachów na urzędy i instytucje. Suma 400 mil. preimnowana na te cele nie jest wysoka. BOS jednak wychodzi z założenia, że w pewnym stopniu potrzeby urzędów zostały już zaspokojone i nie tylko nie powinno się wyklądać większych sum, ale raczej przenieść niektóre urzędy do innych miast, a stanowczo nie ściągając do stolicy nowych.

Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, na które przyznano 2.080 mil., to w granicach swych kredytów dają one sobie radę z obsługą ludności, chociaż mają braki w ramach potrzeb technicznych.

Z kwoty 400 mil. na roboty rozbiórkowe i wyburzenia, BOS zamierza w okresie 3-letniego planu przeprowadzić wyburzenie ul. Marszałkowskiej od Al. Jerozolimskiej do Królewskiej (z tym, że zachowane zostaną budynki zamieszkałe), masowe wyburzenie bloków między ul. Żelazną i Towarową oraz przebiecie do końca przedłużoną trasę Marszałkowskiej.

Dolacje na arterie komunikacyjne, tj. ulice i mosty, wynoszą 820 mil. Z sumy tej, w pierwszym rzędzie, przeprowadzi się reperaturę nawierzchni jezdni, a 250 mil. pójdzie na roboty, związane z odbudową mostu Kierbedzia — doprowadzeniem do porządku arterii dojazdowych i wiaduktu.

Ostatnią wreszcie pozycją budżetu 3-letniego planu inwestycyjnego, jest suma 225 mil., przeznaczona na budowę chłodzi, składowych oraz hal targowych. (g)

## Co otrzymamy na karty październikowe Zarządzenie rozdzielcze Resortu Zaopatrzenia

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że w sklepach rozdziałnych spożywczych i mięsnych od dn. 14 bm. wydawane będą tytułem zaopatrzenia kartkowego następujące artykuły:

**Mąka kukurydziana** w zamian kaszy na kupony Nr: 26, 27, 28, 29 kart wrześniowych jako przydział na m-c wrzesień dla kat. IR po 1,5 kg. Cena mąki kukurydzianej zł 1,10 za kg.

**Mąka pszenna gatunkowa UNRRA** na kupony Nr: 22, 23, 24, 25 kart październikowych w ilości:

Dla kat. I — 2 kg; dla kat. II — 1,5 kg; dla kat. III — 1 kg; dla kat. IR — 1 kg, łącznie na wszystkie kupony. Na kup. Nr 5 kart. dziecięcych „D” paźdz. po 2 kg.

Cena mąki pszennej gatunkowej UNRRA zł 2 za kg.

**Makaron UNRRA** w zamian kaszy na kupony Nr: 26, 27, 28, 29 kart październikowych dla kat. I po 1 kg. Cena makaronu zł 10 za 1 kg.

**Mąka jęczmienna** w zamian kaszy na kupony Nr: 26, 27, 28, 29 kart październikowych w ilości:

Dla kat. II — 0,5 kg; dla kat. IR — 0,5 kg, łącznie na wszystkie kupony. Cena mąki jęczmiennej zł 1,10 za kg.

**Masło duńskie** na kupon Nr 3 kart paźdz.

dziernikowych macierzyńskich „M” (prze druk kart zaopatrzenia kat. IR z m-ca styczeń — luty 1946 r.) po 0,5 kg łącznie na zaopatrzenie za m-ce wrzesień i październik, licząc po 0,25 kg za każdy miesiąc. Cena masła duńskiego zł 52,80 za 1 kg.

**Cukier** na kupony Nr: 38, 39, 40, 41 kart październikowych w ilości:

Dla kat. I — 1 kg; dla kat. II — 0,4 kg; dla kat. IR — 0,25 kg, łącznie na wszystkie kupony. Na kupon Nr 4 kart dziecięcych „D” październikowych po 0,25 kg, na kupon Nr 2 październikowych kart macierzyńskich „M” (przedruk kart zaopatrzenia kat. IR z m-ca styczeń — luty 1946 r.) po 0,25 kg. Cena cukru po zł 15 za kg.

**Konserwy mięsne UNRRA** na kupony Nr: 34, 35, 36, 37 kart październikowych w ilości:

Dla kat. I — 1 kg; dla kat. II — 0,75 kg; dla kat. IR — 0,5 kg. Cena konserw mięsnych zł 12 za 1 kg.

**Boczek konserwowy UNRRA** w puszkach w zamian tłuszczu na kupony Nr: 18, 19, 20, 21 kart październikowych w ilości:

Dla kat. I — 1 kg; dla kat. II — 0,75 kg; dla kat. IR — 0,5 kg. Cena boczku konserwowego w puszkach zł 10 za 1 kg.

# KRONIKA PARTYZNA

## ZEBRANIE WYDZIAŁÓW KOMUNIKACYJNYCH.

W sobotę 12 października o godz. 10 rano w lokalu DOKP (Wileńska 4) odbędzie się wspólne zebranie Wydziałów Komunikacyjnych — KW PPR i SK PPS.

### DZIELNICA ŚRODMIEŚCIE.

12 października odbędą się zebrania kół partyjnych na których zostaną wygłoszone referaty n. t. „Sytuacja polityczna w Polsce”:

o godz. 13.30 „Filtry — Gołędzinów” i „Filtry — Odbudowa”, o godz. 10 rano „Film Polski”, i o godz. 17 w lokalu K.D. (Mokotowska 48) zebranie kół terenowego.

### DZIELNICA POWISLE.

Koła partyjne przy ośrodkach pracy organizują zebrania członków w dniu 12 października o godz.: 13 „Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego”, o godz. 13.30 „Ubezpieczalnia Społeczna” (Sołec) i P.P.E. Nr 3 Most—Tunel referat n. t. „Trzyletni plan gospodarczy”, wygłosił tow. Dusik, i o godz. 14 „Sieć i Kanalizacja”, referat n. t. „Polityka polska w kraju i zagranicą” wygłosił tow. Druker.

### DZIELNICA ZACHÓD.

W sobotę 12 października odbędą się zebrania kół partyjnych, na których zostaną wygłoszone referaty n. t. „Sytuacja wewnętrzna Polski”:

„Szpital Sw. Ducha” o godz. 16 referat wygłosi tow. Libert, „P.F.K. — Gerlach” o godz. 13 referat wygłosił tow. Gajewski, „Ordona 2” o godz. 14 referat wygłosił tow. Wilkoszewski i o godz. 18 zebranie kół ter-

renowego ul. Chłodnej i Żelaznej w lokalu K.D. (Działowska 6) referat wygłosił tow. Dąbrowski.

### DZIELNICA GROCHÓW.

12 października odbędą się zebrania kół partyjnych na których zostaną wygłoszone referaty n. t. „Trzyletni Plan Odbudowy”:

„Piętowski” (Nowińska 20) o godz. 13.30, „Terenowe” w lokalu K.D. (Podskarbińska 6) o godz. 18, i „Szpotkański” (Katuszyńska 4) o godz. 14 referat wygłosił tow. Lipiński.

W niedzielę 13 października o godz. 10 rano w lokalu Komitetu Dzielnicowego (Podskarbińska 6) odbędzie się zebranie członków i sympatyków, na którym tow. Słuczański wygłosi referat n. t. „Sprzeczne nurt, polityków światowych”.

### DZIELNICA PRAGA CENTRALNA.

W niedzielę 13 października o godz. 10 rano w lokalu Komitetu Dzielnicowego Praga Centralna (Stalowa 71) odbędzie się uroczyste odsłonięcie Sztandaru Dzielnicowego.

Przemawiać będą: tow. Wągrowski — KC PPR, tow. Albrecht KW PPR, tow. Gawlik CKW PPS.

12 października odbędą się zebrania kół partyjnych na których zostaną wygłoszone referaty n. t. „Sytuacja polityczna w Polsce”:

o godz. 17 kół: „Piekarze” w lokalu K.D. (Stalowa 71) i kół terenowe ul. Brukowej, Kępczy i Targowej, odbędzie się w lokalu przy ul. Brukowej 28.

o godz. 14, „Stacja W-wa Wschodnia” referat wygłosi tow. Waszul.

## Kto otrzymał mieszkanie

Podajemy dalszy wykaz osób, które otrzymały mieszkania na podstawie orzeczenia Nadz. Komisji Mieszkaniowej.

**SZPERKIEWICZ STANISŁAWA**, krawcowa, zatrudniona w Kolejowych Zakładach Krawieckich, otrzymała wraz z rodziną 1 izbę z kuchnią w lokalu przy ulicy Stalowej 3 m. 46.

**JENE WŁADYSŁAW**, spawacz, nagrodzony Krzyżem Walecznych, zatrudniony w „Mostostal” odbudowa mostu Poniatowskiego, otrzymała wraz z rodziną 2 izby w lokalu przy ul. Wilezkiej 8 m. 6.

**KLIMKIEWICZ MARIA**, nakładczka, za trudniona w Państw. Wytwórnicy Papierów Wartościowych otrzymała wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Mokotowskiej 52 m. 2.

**ZAWADZKI KAZIMIERZ**, kierownik referatu personalnego, zatrudniony w „Spolem”, Zw. Gospodarczy Spółdzielni R. Pr., otrzymał wraz z rodziną lokal 2-izbowy przy ul. Walecznych 41 m. 2.

**ZWIGER — ROSTKOWSKA ALINA**, aktorka, zatrudniona w Miejskich Teatrach Dramatycznych, otrzymała wraz z rodziną 1 izbę z używalnością kuchni w lokalu przy ul. Elsterskiej 11 m. 1.

**DRABIO HENRYK**, stolarz, dotychczas mieszkał „kątami”, zatrudniony w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Smolnej 14 m. 10.

**GUMULINSKI KAZIMIERZ**, konduktor, b. więzień Mauthausen i Gusen, zatrudniony w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, dotychczas mieszkał „kątami”, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę w lokalu przy ul. Smolnej 14 m. 10.

**MATYS CZESŁAW**, murarz, b. więzień obozu w Zakrocymiu, dotychczas mieszkał w gruzach, zatrudniony w Drukarni ZWM, otrzymał wraz z rodziną 1 izbę z balkonem w lokalu przy ul. Smolnej 14 m. 10.

## Walne zebranie

### Koła Tow. Przy. Polsko-Radzieckiej

W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 10 rano w lokalu Rady Dzielnicowej ul. Kozielskiego 37, odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Koła nr I Warszawa - Północ Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na porządku dziennym m. inn.: sprawozdanie Zarządu, referat „Bława pod Lenino” i wybór nowego Zarządu Koła.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

# Głos Sportowy

## Polska - Węgry w boksie

### Jutro spotkanie w Katowicach

#### Czy uzyskamy piąte zwycięstwo?

Jutro, dnia 13 bm. w Katowicach ma być rozegrany międzypaństwowy mecz bokserki reprezentacji Polski i Węgier. Specjalnie piszemy „ma być rozegrany”, gdyż nie mamy jeszcze pewności, czy mecz ten w tym dniu na pewno dojdzie do skutku. O przyjeździe bowiem Węgrów wiedzą Katowice, wie Polski Związek Bokserki — a nie wie nic MSZ. Mogą wyniknąć z tego przykre komplikacje, które może raz na zawsze nauczą Związki pracować według wyznaczonych wytycznych, danych przez władze nadrzędne. Nie może przecież trwać wiecznie chaos w sprawozdaniu drużyn zagranicznych, i w wyjazdach naszych zespołów za granicę.

Umówmy się, że mecz z Węgrami dojdzie do skutku i zajmijmy się nim bliżej. Nasz kontakt sportowy w boksie z Węgrami nawiązaliśmy dosyć dawno, bo 18 lat temu.

W 1928 r. (w listopadzie) pięściarska reprezentacja Polski, będąca dopiero „niemowlęciem” w boksie europejskim, spotkała się w Budapeszcie z bokserami Węgier, mającymi już b. mocną „markę” na giełdzie sportowej. Przegraliśmy wówczas 5:11. Jedyne zwycięstwo dla naszych barw zdobył najlepszy w historii boksu w w. ciężkiej w Polsce pięściarz śp. Kupka, nokautując w drugiej rundzie swego przeciwnika. Pozostałe 3 punkty zdobyli: Arski (w. półśrednia), Seidel (w. średnia) i Tomaszewski (w. półciężka) — remisując swoje spotkania.

W 1929 r. w Warszawie Polska uzyskała wynik remisowy 8:8. Z zawodników naszych wygrali: Glon (w. kogucia), Arski (w. półśrednia), Majchrzycki (w. średnia) i Wocka (w. ciężka). Węgry mieli dużą przewagę w wagach lżejszych, posiadając w swym zespole słynnego Enekesa, który do tej pory uważany jest na Węgrzech za najlepszego pięściarza, jaki był w tym kraju (obecnie Enekes dawno już nie walczy).

W 1931 r. po raz pierwszy uzyskaliście zwycięstwo, wygrywając w Poznaniu 10:6. Zwycięstwa odnieśli: Rudzki (w. piórkowa), Seweryniak (w. lekka), Arski (w. półśrednia), Majchrzycki (w. średnia) i Wystrach (w. półciężka).

Czwarte nasze spotkanie z Węgrami rozegraliśmy w 1934 r. w Budapeszcie, przegrywając 6:10. Punkty dla Polski zdobyli: Rotholc (w. musza), Seweryniak (w. półśrednia) i Majchrzycki (w. średnia). Był to wówczas okres „Stronniczych popisów” niezjącego już sędziego Kankovsky'ego (Węgry), który zresztą w późniejszych latach okazał się wielkim przyjacielem Polski.

W 1935 r. w Poznaniu wygraliśmy 9:7. Zwyciężyli: Rotholc (w. kogucia), Sipiński (w. lekka), Majchrzycki (w. średnia) i Piłat (w. ciężka).

W 1937 r. w Warszawie wygraliśmy znowu w stosunku 10:6. Zwycięstwa dla naszych barw uzyskali: Koziołek (w. kogucia), Woźniakiewicz (w. lekka), Chmielewski (w. średnia) i Szymura (w. półciężka). Po remisie mieli Sobkowiak (w. musza) i Piłat (w. ciężka).

Przyszły rok 1938. Mieliśmy już sławę jednej z najlepszych drużyn Europy. Poje-

chaliśmy do Budapesztu po pewne zwycięstwo, a przywieźliśmy — remis 8:8. Walczyliśmy trochę osłabieni brakiem Chmielewskiego, Polusa i Szymury. Mecz ten był b. denerwujący i przy stanie 6:8 Piłat swym zwycięstwem wyrównał do 8:8. W 1939 r. w Poznaniu odnieśliśmy największy triumf nad Węgrami, wygrywając 14:2. Jedyne Woźniakiewicz (w. lekka)

Ogólny nasz bilans walk z Węgrami wygląda następująco: Na 3 spotkań wygraliśmy 4, przegraliśmy 2 i zremisowaliśmy 2. (D)



Olimpijczyk Kosman

## 4.476 pkt.

### CZUDINA (ZSSR) mistrzyni pięcioboju

W roku bieżącym lekkoatletki i lekkoatletki Związku Radzieckiego po raz pierwszy wystąpiły na szerokiej arenie międzynarodowej, biorąc udział w mistrzostwach Europy w Oslo. Już w stolicy Norwegii zwróciła powszechną uwagę młoda zawodniczka ZSSR Czudina, doskonała wieloboistka, która uzyskała na mistrzostwach pierwsze miejsce w skoku wzwyż (1,60 m). Na ostatnich lekkoatletycznych mistrzostwach ZSSR, Czudina dowiodła, że jest obecnie najlepszą pięcioboistką na świecie. Uzyskała ona 4.476 pkt., mając wyniki następujące: kula: 12,73 m; skok w dal: 5,13 m; skok wzwyż: 1,63 m (nowy rekord ZSSR); oszczep: 40,82 m; 100 m: 12,7 sek. Należy nadmienić, że zawodniczka ta dopiero pierwszy rok startuje w 5-boju! Na tych samych mistrzostwach bieg 1.500 m dla kobiet wygrała Owsiannikowa, w czasie 4:37,8!! Dalsze zawodniczki miały czasy... trochę gorsze: 2) Gorno stajewa — 4:40,2, 3) Zajcewa — 4:42,4. Jest widoczne, że już w krótkim czasie kobieta lekkoatletyka ZSSR nie będzie miała konkurencji.

## Jubileusz RKS „Sarmata”

### 25 lat pracy sportowców - tramwajarzy

W dniach 12 i 13 bm. Robotniczy Tramwajowy Klub Sportowy „Sarmata” obchodzi jubileusz 25-lecia swej działalności.

W części sportowej uroczystości jubileuszowych odbędą się mecze piłkarskie (o mistrzostwo klasy „A”), „Syreny” i „Skry” i „Merymontu” z „Sarmatą” (spotkanie towarzyskie). Przedtem organizowany będzie wyścig kolarski i bieg ulicami zniszczonej Woli.

Po zawodach nastąpi uroczyste rozdanie

nagród, ofiarowanych przez Premiera Osóbkę - Morawskiego, Prezydenta Miasta, PUFW i PW, Redakcję „Robotnika” i inn.

## Apel Polskiego Związku Kolarskiego

### Przed ekshumacją zwłok śp. Stankiewicza

Wśród ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego, spoczywających w zbiorowych mogiłach w Palmirach, oprócz zamordowanego

Mistrza Polski i Mistrza Olimpijskiego — Janusza Kusocińskiego, znajdują się również zwłoki Kolarskiego Mistrza Polski śp. Tomasza Stankiewicza.

Wiemy dobrze jak popularną postacią w sporcie kolarskim był Stankiewicz. Osiągnięcia przez niego zwycięstwa nie tylko w kraju, ale i daleko zagranicą, stały się powodem, że nazwisko naszego kolarza znane było wszędzie.

Pragnąc uczcić pamięć zamordowanego, Polski Związek Kolarski zamierza przy pomocy finansowej wszystkich sportowców, a przede wszystkim kolarzy, ekshumować zwłoki śp. Stankiewicza z Palmir do grobu rodzinnego na Powązkach.

W związku z tym, Polski Zw. Kolarski zwraca się z apelem do tych wszystkich, którym osoba Stankiewicza była bliska jako człowieka i jako sportowca, o wpłacenie ofiar na cele ekshumacji zwłok. Listę ofiar otworzyli najbliżsi przyjaciele zamordowanego — Zdzisław Gędziowski, Feliks Gołębiowski, Wacław Rokosz i Franciszek Szymczyk, wpłacając na ten cel po złotych 500.

Ofiary należy wpłacać na konto w PKO, nr 1647 z zaznaczeniem celu wpłaty. Zarząd PZK nie wątpi, że apel jego znajdzie odpowiednie zrozumienie wśród społeczeństwa sportowego, dającego w ten sposób swój dowód pamięci dla śp. Stankiewicza.



Saperzy budują most przez Wisłę pod Warką sierpień 1944

## RADIO

NIEDZIELA, 13 października

6.57 Sygn. czasu, 7.00 Pieśń poran. 7.05 Aud. poran. 8.00 Dzień, por. 8.25 Muzyka, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 Aud. region. 12.06 Poran. symf. 13.40 Aud. wojsk. 14.00. Aud. dla świetlic wiejsk. 14.40 Teatr wyobr. „Strachy” wg Plauta. 16.30 Konc. Pol. Kap. Lud. pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 16.00 „Zagadki muz. wujcia Kluczyka” aud. dla dzieci w opr. J. Gillowej. 16.20 Aud. dla młodzieży, 17.00 „Podwicz, przy mikrofonie” 18.45 „Uśmiech i piosenka” „Walczyki panny Ludwiki”. 19.10 Konc. rozrywk. 20.00 Dzień, wiecz. 22.00 Aud. rozrywk. z cyklu „Antena na bakier”. 22.15 Konc. Ork. Tan. pod dyr J. Cajmera. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.30 Muzyka, 23.55 Skrót ost. wiad. 24.00 Hymn.

# „PAŃSTWO I PRAWO”

Ukazał się 5--6 numer „Państwa i Prawa”, organu Zrzeszenia Prawników Demokratów w Polsce. „Państwo i Prawo” jest pismem o charakterze centralnym. Ujmuje ono — w skali ogólnokrajowej — zagadnienia kluczowe z zakresu prawa i ekonomii, traktując je metodą naukową. Redakcja pisma, w skład której wchodzi najwybitniejsi prawnicy polscy — postawiła przed sobą zadanie krzewienia demokratycznej myśli prawniczej. Cel ten jest konsekwentnie realizowany we wszystkich numerach czasopisma, jakie się dotychczas ukazały.

W treści ostatniego zeszytu, który jest numerem podwójnym, znajdujemy na pierwszym miejscu artykuły dr. Alfreda Krausa pod tytułem „Ustawa o nacjonalizacji przemysłu”.

W artykule tym omówione zostały szczególnie zagadnienia prawne, jakie wiążą się z wprowadzeniem w życie tej ustawy, która obok dekretu o reformie rolnej jest jednym z fundamentalnych aktów prawnych, będących podstawą naszego obecnego ustroju społeczno-gospodarczego.

Autor przeprowadza analizę warunków, od których zależy przejście przedsiębiorstwa na własność państwa; omawia zagadnienia przejmowania aktywów względnie pasywów znacjonalizowanego przedsiębiorstwa; rozważa problem ustalenia momentu przejęcia, jak również wyplaty odszkodowania.

Docent, Stanisław Gołębiowski, dyrektor Biura Studiów KRN, omawia zagadnienie polityki agrarnej doby obecnej w świetle dekretów, wydanych przez demokratycznego ustawodawcę.

Witold Zakrzewski w artykule „Pojęcie narodu konstytucji marcowej” zastanawia się nad ujęciem zasadniczego pojęcia „Narodu”. Termin ten bowiem w różnych czasach różnie był pojmowany. W świetle konstytucji marcowej jako naród rozumiany jest ogół obywateli państwa.

Aktualne obecnie zagadnienie stanowi

## Zawiadomienie

Kom. Kult. - Ośw. Zw. Zaw. Przem. Skórczanego - Oddziału Warszawskiego zawiadamia, iż w niedzielę dn. 13.10. br. o godz. 10 rano, w sali konferencyjnej Rady Zw. Zaw., Targowa 15, wygłosi odczyt prof. Gimn. Skórczkiego tow. Kisielnicki na temat — Polityka Międzynarodowa i wewnętrzna sytuacja Polski.

Ze względu na ważność tematu, pożądanym jest jak najliczniejszy udział.

## Pierwsze powojenne wydawnictwa PCK

Glód książki, a przede wszystkim taniej i popularnej broszury, przeznaczonej dla młodzieży wiejskiej, nie został dotąd zaspokojony. Toteż z przyjemnością witamy pojawienie się na rynku księgarskim, wznówione sprzed wojny broszurki P. C. K. dra Marcina Kasprzaka „Czyste powietrze w izbie”, dra Marii Bogusławskiej „Pilnuj oka w głowie” i „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach”.

Poza tym dla kół młodzieży, zarząd głów P. C. K. wydał w oddzielnych broszurach regulamin dla tych kół, oraz instrukcję do regulaminu.

## Przywóz i wywóz chemikali

Wykonywaniem umów handlowych z zagranicą w zakresie branży chemicznej zajmuje się Centrala Importowo - Eksportowa Chemikali i Aparatury Chemicznej w Warszawie. Centrala ta zaopatruje w niezbędne do produkcji krajowej artykuły chemiczne i farmaceutyczne zarówno nasz przemysł chemiczny jak i inne przemysły.

Jeżeli chodzi o wymianę handlową z zagranicą, to w ciągu 3 kwartałów br. Centrala zawarła kontraktów wykonawczych im portowych na sumę 11,5 milionów dolarów, zaś eksportowych za 3,9 mil. dol.

Wymiana artykułami chemicznymi przeprowadzana była z następującymi krajami: ZSRR, radziecką strefą okupacyjną w Niemczech (w ramach umowy reparacyjnej), Szwecją, Norwegią, Anglią, Danią, Jugosławią, Węgrami i Szwajcarią.

ską wielkich mocarstw w prawie międzynarodowym omawia dr Remigiusz Bierzanek. Zdaniem autora zasada równości państw w tradycyjnym rozumieniu nie da się w zmienionych warunkach doby obecnej utrzymać. Wobec postępującego stale wzrostu wzajemnej zależności państw — znaczenie wielkich mocarstw coraz bardziej urasta. Losy państw mniejszych będą w dużej mierze zależały od tego, czy uda się zorganizować współdziałanie wszystkich państw w ramach ONZ — czy też świat pójdzie po linii organizowania bloku państw, pozostających pod hegemonią poszczególnych wielkich mocarstw.

Sędzia Sądu Najwyższego, Namitkiewicz, omawia zagadnienie sądów obywatelskich. Autor stwierdza, iż zagadnienie to aktualne było już w drugiej połowie XVIII wieku we Francji, następnie zaś w Rosji. Angielski wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych o mniejszym znaczeniu spoczywa w rękach sędziów

pokoju — nieprawników. Autor szczegółowo omawia — problemy organizacyjne sądów obywatelskich.

Prof., Marian Waliński, omawia zmiany proceduralne w związku z ostatnią unifikacją prawa cywilnego.

Pamięci Teodora Duracza poświęcony został artykuł pióra Adama Wędras. Artykuł ten przedrukowaliśmy na łamach „Głosu Ludu”.

W treści zeszytu znajduje się orzecznictwo karne Sądu Najwyższego i dodatków cywilistyczny, poświęcony wykładni i praktyce prawa oraz procesu cywilnego. Na treść dodatku cywilistycznego, posiadającego specjalny zespół redakcyjny, składają się odpowiedzi na pytania prawne oraz orzeczenia Izby Cywilnej Sądu Najwyższego wraz z głosami.

Na szczególną uwagę zasługuje głos Ludwika Domańskiego, poświęcony wykładni artykułu XL przepisów, wprowadzających kodeks zobowiązań.

E. M.

## W rocznicę bitwy pod Lenino

### UR organizuje »Wieczór muzyki i poezji I Armii W. P.«

W ramach uroczystości związanych z rocznicę bitwy pod Lenino i zlotem Kościuszkowców, Wydział Świetlicowo - Artystyczny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego organizuje „Wieczór muzyki i poezji I Armii W. P.” w niedzielę, dn. 13 października, w sali Państw. Teatru Polskiego, o godz. 15.

Program wieczoru, w którym udział wezmą byli kierownicy i aktorzy teatrów I Dywizji i I Armii W. P., z płk Krasnowieckim i úyr. Teatrów Śląskich Waldenem na czele, zapowiada się bardzo interesująco.

Okolicznościowe przemówienie wygłosi uczestnik bitwy pod Lenino, mjr. Sigalin.

Poza obrazkiem scenicznym J. Waldena pt.: „Pomniki Warszawy” i inscenizacją A. Ważyka pt.: „Kościuszkowska sukmana”, usłyszymy kilka piosenek żołnierskich I Armii W. P. w wykonaniu czwórki rewersów warszawskich, oraz poezje Szenwalda, Putramenta, Ważyka i Pasternaka, recytowane przez artystów scen warszawskich. Udział w wieczorze wezmą również: reprezentacyjny chór PPS i reprezentacyjny orkiestra W. P.

Wstęp za zaproszeniami.

## Dwie butelki szampana

### Niespodzianka — jako trzecia premia na Wystawie Spożywczej

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, na Wystawie Przemysłu Spożywczego w Warszawie (gmach politechniki przy ul. Koszykowej 55) wręczono premię 15.000 widzów w postaci butelki szampana. Jednocześnie kierownictwo wystawy zapowiedziało, że widzowi posiadającemu 20.000 bilet zostanie wręczona premia w postaci dwóch butelek szampana.

Onegdaj na wystawie odbyła się mała uroczystość wręczenia tej drugiej premii. Dwie butelki szampana stały się własnością

cią współpracownicy Instytutu Gospodarstwa Narodowego, p. Krystyny Kwiecień. Na zdrowie, p. Krystynol

Wobec dużej frekwencji wystawa została przedłużona do 25 bm. Dyrekcja wystawy postanowiła dla 25.000 widza przygotować nową premię. Specjalną atrakcją stał się fakt, iż charakter tej premii nie został ujawniony. Będzie to zatem miła niespodzianka. Należy przypuszczać, iż pod względem wartości trzecia premia przewyższy dwie pierwsze. A więc czekajmy na tę niespodziankę. (s)

**BOGATO ILUSTROWANY  
DWUTYGODNIK MAR. WOJ.  
„MARYNARZ POLSKI”  
ZYSKAŁ SOBIE  
UZNAWIE W KRAJU  
I ZA GRANICĄ**

## Przetarg nieograniczony

Okręgowy Urząd Samochodowy m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony i zaprasza do składania ofert pisemnych na wykonanie robót związanych z remontem budynku mieszkalnego przy ul. Kieleckiej Nr 36.

Oferty wystawione na wydanych przez Okręgowy Urząd Samochodowy m. st. Warszawy formularzach ofertowych (ślepe kosztorysy) winny być składane w zalakowanych i nieprzejrzystych kopertach bez podania nazwy firmy, lecz z adnotacją: „Oferta na wykonanie robót budowlanych budynku przy ul. Kieleckiej Nr 36”, wraz z załączonym kwitem na wniesienie wadium i odpisem świadectwa przemysłowego i rejestracyjnego. Oferty należy składać w Kancelarii Okręgowego Urzędu Samochodowego m. st. Warszawy, Mokotów, ul. Asfaltowa 6, I piętro, pokój Nr 13 od godz. 10 — 13 do dnia 23 października 1945 r. i tamże można otrzymać podkładki kosztorysowe za zwrotem kosztów, oraz szczegółowe informacje. Wadium w wysokości 1% od sumy kosztorysu, należy wpłacić przed przetargiem w kasie Okręgowego Urzędu Samochodowego m. st. Warszawy, ul. Asfaltowa 6 pokój Nr 4.

Przetarg nastąpi dnia 23 października 1946 r. o godz. 10.

Okręgowy Urząd samochodowy m. st. Warszawy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu, prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

## Młodzieżowy poranek symfoniczny

W drugim z kolei poranku symfonicznym, organizowanym przez Centralny Ośrodek Kulturalno - Artystyczny (COKA) ZWM usłyszymy orkiestrę symfoniczną CDZ pod batutą Teodora Ratkowskiego.

Solistą będzie Michał Szopski. Program wypełniony będzie muzyką operową - baletową (Moniuszko Leoncavallo, Drigo, J. Strauss).

Szczegóły w afiszach.

## Zamiast upominku

Zamiast upominku imieninowego dla gen. Witolda. 1.500 zł na rzecz pomocy dla walczącej Hiszpanii, mjr. Barbara Sowińska.

## Kursy języków słowiańskich

Komiteć Słowiański w Polsce zawiadamia, że z dniem 15.10. br. rozpoczyna kursy języków słowiańskich, serbsko - chorwackiego, bułgarskiego i czeskiego dla początkujących i zaawansowanych. Kursy są bezpłatne.

## Pamięci A. Janowskiego Prezesa PTK

W niedzielę, dnia 13 października br. odbędzie się wycieczka szlakiem „Wuja” Janowskiego, od Okęcia przez Raszyn, Pęcice do Komorowa.

W Komorowie wycieczka uda się na grób śp. Aleksandra Janowskiego, „Wuja” wszystkich krajoznawców, w drugą rocznicę jego śmierci, gdzie odbędzie się skromna uroczystość uczczenia zmarłego i złożenie kwiatów na jego grobie.

Zbiórka o godz. 9 rano na ostatnim przystanku tramwajowym Nr 7 na Okęciu. Wycieczkę prowadzi ob. Stanisław Gabryśwski.

Osoby, które będą chciały wziąć udział w uroczystości żałobnej w Komorowie, a nie będą mogły pójść pieszo, będą mogły wyjechać o godz. 11 rano kolejką E.K.D. z ul. Nowogrodzkiej, a w Komorowie będzie oczekiwał ob. prof. Wł. Wołynio o godz. 12.

Przewodnicy noszą zielone opaski. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze gorąco prosi członków i sympatyków o gremialny udział w wycieczce i uroczystości.

## KOMENDA POWIATOWA M. O.

pow. sochaczewskiego składa podjękowanie Obywatelom pow. sochaczewskiego za ufundowanie sztandaru oraz zaufanie okazane Milicji Obywatelskiej. I-1701

## Zarządzenie

**WYDZIAŁ** Ruchu Kołowego zawiadamia, że w związku z rozbiórka torów tramwajowych została zamknięta dla ruchu kołowego ulica Żłota, na odcinku od ul. Marszałkowskiej do Zielnej.

**WOBEC** rozpoczęcia odbudowy wiaduktu kolejowego nad ulicą Zamojskiego, ulica ta zostanie zamknięta dla ruchu od dnia 10 bm. Przejazd do zszypiska dla gruzu pozostaje otwarty.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**PURSKI** Stanisław syn Edwarda i Apolonii, urodzony w 1912 r. Zamieszkały w czasie powstania przy ul. Dzikiej 38. Poszukiwany przez matkę, Wiadomość: Włochy, ul. Zachodnia 21 m. 4. Ciesielski. I-1623

**LUSIA** Markowa, poszukuje męża Marka Oswalda ze Lwowa. Ostatnio przebywał na terenie Związku Radzieckiego (przypuszczalnie w Taszkencie). Wiadomość: „Głos Ludu” Smolna 12. Dział ogłoszeń. I-1689

**WŁOS** koński, szczecin, każdą ilość kupie. Warszawa. Płocka 22, Fabryka szcetek. I-1597

**BIŻUTERIA**, brylanty, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowak Nowy Świat 48. I-712

**PLUSKWI**, insekty, zarodki wytepi gazon Marcinkowski Mokotów, Rejtana 3 — 2

**OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:** Dział ogłoszeń „Głosu Ludu” Warszawa, Smolna 12. Polska Agencja Prasowa PAP, Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju. Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Wiejska 14, Srodkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Zoliborz) Zygmuntońska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis” Warszawa Al. Jerozolimskie 39 i Praga Targowa 70. „Wolność” Warszawa Marszałkowska 65. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Głob” — Dział Reklam, Żłota 4. Dział Reklam Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe”, ul. Bagatela 10 m 35, tel. 86-779. Biuro Ogłoszeń „Dźwignia”, Szczecin, Jagiellońska 80. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50, tel. 855-26. Ogłoszenia urzęd i reklamy poza tekstem 1 mm X 1 szp. — 25 zł, w tekście 1 mm X 1 szp. — 40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzin 1 wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 10 zł.

# „Ludzie z otchłani“ czyli biedacy z East-Endu

## Jak powstała wstrząsająca książka Jacka Londona

Istnieje w bogatej ilości twórczości Jacka Londona książka, która niepodobna jest do żadnej z tych, które tak pociągają młodych czytelników. Nosi ona tytuł „Ludzie z otchłani“ i mówi o sprawach, które nie mieściły się w kręgu tematyki tego pisarza.

Książka ta powstała w osobliwych warunkach.

Oto w lecie 1902 roku otrzymał London telegraficzną propozycję jednej z nowojorskich gazet, aby w charakterze jej wojennego korespondenta udał się na front toczącej się w tym czasie w Południowej Afryce wojny, między Wielką Brytanią, a Burami.

Jeszcze tej samej nocy wyjechał ten wieczny poszukiwacz przygód do Anglii. Tam po załatwieniu formalności nie zdążył już jednak wsiąść na okręt, idący do Południowej Afryki. Zatrzymał go bowiem nowy telegram z nowojorskiej gazety:

„W związku z zakończeniem działań wojennych rozwiązujemy kontrakt“.

Jack London stał się więc „bezrobotnym“. Postanowił przeto wykorzystać w inny sposób tę swoją wyprawę na drugą stronę oceanu.

Na drugi dzień kupił u handlarza starzyzny parę wydartych spodni, znoszoną kurtkę i starą czapkę.

— Chcę poznać warunki życia w East-Endzie (wschodnia dzielnica Londynu, dzielnica biedoty) — oświadczył on swoim angielskim wydawcom, zjawiwszy się w takim podejrzanym przebraniu w ich kancelarię.

Znakomity pisarz wynajął kwatery w tej dzielnicy i wszedł między największą nędzę Londynu. Podawał się za amerykańskiego marynarza, który został w porcie, nie znalazłszy zajęcia. Znowu więc został „marynarzem Jackiem“, którym był przecież jeszcze przed niewielu laty.

Doskonale pamiętał te dni, kiedy głodny i bezdomny krążył razem z armią bezrobotnych po drogach Ameryki. I teraz, nocując w podejrzanym domu noclegowym, wystając w ógonkach za zupą, imając się przypadkowych robót, London nie był nieczułym obserwatorem.

East-Endowcy przyjęli go jako „swojego“, biedacy mieli do niego zaufanie i otwierali przed nim swe serca i dusze.

Niebawem jednak London musiał zacząć prowadzić podwójne życie. W tajemnicy przed swoimi nowymi przyjaciółmi wynajął mieszkanie, aby móc pracować literacko. Pracował bez przerwy po 19 godzin na dobę, przeczytał setki broszur, książek i sprawozdań, aby pogłębić obraz tej nędzy Londynu, którą poznał z bliska.

I kiedy po upływie trzech miesięcy, spędzonych w East-End, wychudzony, zmęczony zeszedł London z pokładu statku, który przywiózł go z powrotem do Nowego Jorku, w tece miał gotowy rękopis książki „Ludzie z otchłani“, najbardziej

przejmującej jego książki o ludzkiej nędzy i nędzy. Książka ta, powstała w tak osobliwych warunkach, posiada jeszcze dzisiaj swoje dokumentarne znaczenie, bowiem nędza East-Endzkich „slumsów“ nie należy jeszcze, niestety, do przeszłości.

## Zadania chemii w medycynie

### Namiastki hormonowe — przewrót w hodowli bydła

Medycyna dysponuje bogatym arsenalem środków leczniczych zarówno pochodzenia naturalnego jak i wytwarzanych sztucznie.

Przy pomocy lekarstw staramy się usunąć przyczynę choroby. Potrzebne są takie preparaty, które zabijają czynnik chorobotwórczy lub utrudniają jego rozwój.

Uczni radzieccy w dalszym ciągu poszukują nowych aktywnych substancji, stawiając przed sobą zadanie rozszerzenia stosowania preparatów sulfamidowych również przy takich infekcyjnych chorobach, jak gruźlica, tyfus plamisty, grypa.

W roku 1940 uczni wyjaśnili, jakim sposobem preparaty sulfamidowe hamują żywotność bakterii. Okazało się, że są one w swojej strukturze bardzo podobne do koniecznych dla istnienia bakterii kwasów para-aminobenzoinowych.

Gdy preparaty sulfamidowe trafiają w nadmiarze do środowiska, gdzie rozmnażają się bakterie, „zastępują“ one jakby życiowo konieczny dla bakterii kwas para-aminobenzoinowy i rozwój bakterii zostaje zahamowany.

Obecnie wyjaśniono, że oprócz preparatów sulfamidowych są inne substancje, hamujące rozwój bakterii i innych mikroorganizmów. Jest to na przykład kwas pantotenowy i nikotynowy.

Niemniej ważna jest praca chemików — syntetyków nad tworzeniem nowych preparatów, analogicznych do naturalnych miesztur lekarskich. Niedawno wykryto bardzo mocną substancję, pozerającą bakterie peniciliny.

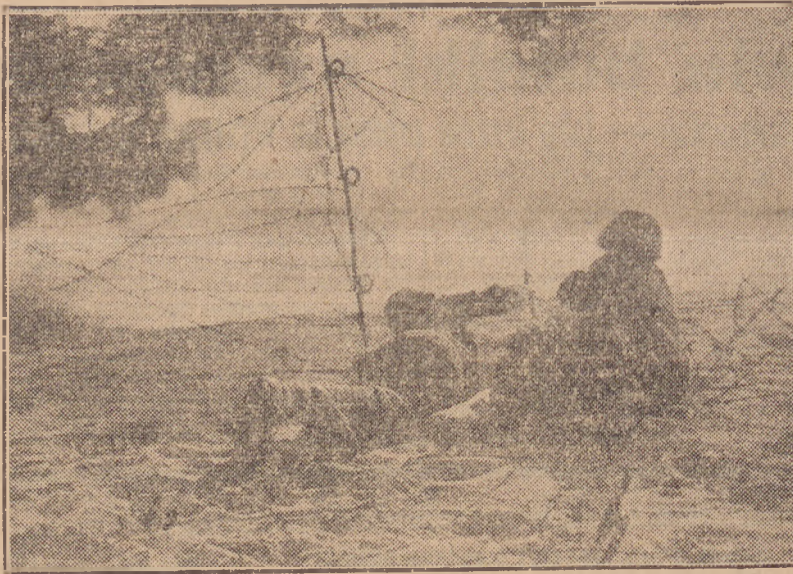
Wybitna jest rola chemików radzieckich w dziedzinie tworzenia takich ważnych substancji biologicznych jak hormony.

Obecnie hormony uzyskiwane są ze źródeł naturalnych — kory nadnercza bydła rogatego, hipofizy itp. uzyskiwanie ich jest skomplikowane, a produkcja b. kosztowna.

Wielkie znaczenie ma otrzymanie chemicznych namiastek hormonów. Już obecnie na przykład w laboratoriach uczonych radzieckich follikularne hormony kobiece z powodzeniem zastępowane są preparatami syntetycznymi.

Tanie preparaty hormonowe mogą odegrać poważną rolę w hodowli bydła, przyczyniając się do zwiększenia pogłowia. Według najnowszych danych przy odpowiednim zastosowaniu preparatów hormonalnych można również wpływać na piec potomstwa.

Współczesna medycyna stawia przed chemikami wielkie zadania. Dla ich pozytywnego rozwiązania konieczna jest współpraca biochemików, bakteriologów, farmakologów i lekarzy klinicznych.



Saperzy robią przejście w zasiekach z drutów kolczastych

Janusz Kusprzykiewicz

## Tropem serca w plecaku

Oto leżeli zaszyty w jałowce, wcisnięci w ziemię, w dziwacznych uniformach, jak gdyby zaczajeni do skoku. Zielona linia „zrzutówek“ przetykana była tu i ówdzie niemieckimi „panterkami“, a nawet turkusowymi mundurami Schupo. W dwóch największych kępach jałowca tkwiły przykucnięte na niskich nóżkach, dwa c-kaemy. Trzeci był tam, za zakrętem, wraz z grupą pięciu ludzi sierżanta Doroty. I stamtąd miały paść pierwsze strzały. Trzy godziny czekali już na niemiecką „Versorgungskolonnie“ z benzyną i olejami. I teraz zbliżał się finał — eksplozja trzygodzinnego ładunku napięcia i oczekiwania.

Bosman miał prosty plan. Puścić pierwsze auto za zakręt i zostawić je Dorocie do załatwienia, samemu zaś salwami czterdziestu łuf zsiec, roznieść na strzepy trzy dalsze samochody, stłoczone na wąskim odcinku, między dwoma zakolami szosy;

2) Później — trochę ognia na benzynę — i na drodze zostaną jedynie pokręcone dziwacznie kratownicce i legary podwozi.

W ucho wpadł odgłos pracujących motorów. Zrazu słaby, potężniał coraz bardziej, aż zagrał, już tu, gdzieś blisko, mocnym basem „Diesłów“, dźwigających ciężkie wozy na łagodne wzniesienie.

— Gotuj broń. —

Z zielonych igiełek jałowca błysnęły jadowicie ciemnym szmelem łufy. Dłoń mocno ujęła szyjkę kolby, palec wyczuł opór na spuście.

— Baczność. —

A z lasu dobiegł wyraźnie głos kukulki. Raz, dwa, trzy — urwała po trzech kuknięciach. Tylko echo tłukło się tam, po strzępiastych czubach chojarów. — Sekundy, ulamki sekund, wlokły się przeraźliwie wolno, kapaly w przestrzeń, jak kropelki w klepsydry.

Huczał pierwszym biegiem, z sapaniem pneumatycznych hamulców, wyłoniła się zza zakręt kanciasta sylweta pierwszego Büssinga.

Wolno, jak gdyby macając pękatymi oponami nierówności drogi, wtoczyły się ciężko trzy dalsze

wozy. Pierwszy samochód znikł za zielonym zrebem zakrętu.

— I... —

Trrrrrrach!

Rozsapała się na szczątki szklana bania ciszy, znad sosen porwało się z wrzaskiem stadko wron, a las odbił tysięcznym echem loskot salwy. — Trrrrrrach, trach, ka-ka-ka-ka, bah bbaah!

Na jałowcach zakwitły bladeżółte płomyczki — pisk hamulców złał się z brzękiem szkła sypiącego się na drogę.

— Ognia!

Dругi z rzędu samochód skręca błyskawicznie w lewo i staje w poprzek drogi. Dalsze wpadają nań z trzaskiem, spychają w rów, hamują rozpaczliwie. Trrrrach, trach.

Z na wpół otwartych drzwiczek szoferki wysuwa się ciężko nieforemny tłumok ludzki i zwiśa bezwładnie na stopniu.

— Salwa, salwa!

Z trzaskiem karabinów miesza się rechot maszyny. Tną na ukos, biją z kilkunastu metrów w siedzenia, w motory, chlaszczą długimi seriami w napięte celtę bud.

d. c. n.